DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.** | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza. Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 160-315. Telefony Redakcji dziennej 747, 748. Telefon Redakcji nocnej 749. | Cena numeru w Toruniu i na prowincji **gr. 20**

Oddziały: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21, tel. 214-34 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejherowo, ul. Gdańska 4, tel. 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Marsz. Piłsudskiego 4a, tel. 602.

Rok V. — Toruń, piątek 27 stycznia 1933 — Nr. 22

Polska czynnikiem sprawiedliwego pokoju

Wieczór polski w Londynie

Londyn, 26. 1. (PAT). W wielkiej sali YMCA londyńskiej odbył się wczoraj wieczór polski, zorganizowany przez ruchliwą angielską instytucję „British Asociation", której działalność jest skierowana ku szerzeniu przyjaźni i kontaktu pomiędzy narodami. Sala licząca tysiąc miejsc, była natłoczona do ostatniego miejsca.

Wieczór zagaił ambasador Skirmunt, dziękując organizacji za urządzenie wieczoru polskiego. Następnie znany publicysta angielski Augur (Poliakom), współpracownik „Timesa" wygłosił przemówienie o dziejowej sytuacji Polski.

Wychodząc z założenia, że demokracja to stan społeczny, w którym narody są świadome równych praw i poczuwają się do równych obowiązków, mówca podkreślił znaczenie traktatu wersalskiego jako wprowadzającego zasady równości demokratycznej w stosunki międzynarodowe. Wyrazem tych tendencyj jest przywrócenie życia państwa polskiego, którego prastara kultura przez okres wielu lat obcego panowania została obroniona bohatersko przez naród polski. Przez 140 lat ambasada polska w Londynie była zamknięta. Obecnie istnieje ona znowu jako symbol sprawiedliwości dziejowej, która zwyciężyła.

Mówca określił Polskę jako czynnik sprawiedliwego pokoju, opartego na przesłankach równości międzynarodowej, które są podstawą paktu Ligi Narodów. Tego rodzaju stan równości istnieje obecnie — zdaniem mówcy — pomiędzy Polską a Rosją Sowiecką. Mimo porażki sowieckiej w r. 1920. oba kraje współżyją na zasadach sąsiedzkiej równości. Wyrazem jej był ostatni pakt o nieagresji. Polska pragnie — zdaniem mówcy — aby taki sam stan rzeczy zapanował na jej granicy zachodniej i nie jest ona winna, że na zachodzie tego stanu niema.

W SPRAWIE POLITYKI ZAGRANICZNEJ JEST ZJEDNOCZONA CAŁA POLSKA, mówca oświadcza, że przywódcy opozycji zapewniali go w czasie jego pobytu w Polsce, iż rząd obecny ma za sobą bezwarunkowo wszystkich obywateli, gdy chodzić będzie o bezpieczeństwo i nienaruszalność granic. Ta jednolitość narodowa nie jest gołosłowną. Są pewne rzeczy w polityce, których Polacy nigdy nie przyjmą, nawet gdyby temu sprzyjali ich zagraniczni przyjaciele. Sugerowanie Polsce koncesyj, które poczytuje się za zdradę świętej sprawy, równa się sprowadzaniu na Europę kataklizmu.

Po tem przemówieniu nastąpiła część koncertowa i artystyczna. Najpierw pianista polski Szreter odegrał szereg utworów Chopina, następnie baletnica opery warszawskiej Eugenja Lipkowska w stroju krakowskim odtańczyła kilka tańców polskich. Wreszcie na szeregu płyt gramofonowych zademonstrowano polską muzykę ludową. Na zakończenie odbył się pokaz filmu nakręconego przez PAT., a przedstawiającego zdjęcia z polskich miast i krajobrazy Polski. Publiczność film ten nagrodziła rzęsistemi oklaskami.

Programu wieczoru, który był bardzo udatny, dopełniło przemówienie Ewelina Wrencha, prezesa instytucji organizującej polski wieczór, który podkreślił znaczenie Polski w zakresie współżycia Europy.

Nowa bezczelna mistyfikacja niemiecka

Kłamliwe wiadomości o „zgubionym memorjale polskim"

(o) **Warszawa, 26. 1. (tel. wł.).** W pismach niemieckich „Germania" i „Völkischer Beobachter" ukazała się wiadomość z Genewy, jakoby bratanek b. ministra spr. zagranicznych Zaleskiego radca Władysław Zaleski zgubił memorjał, dotyczący zawładnięcia przez Polskę Prus Wschodnich i Śląska aż po Odrę. Półurzędowe biuro niemieckie Conti podało również obszerne streszczenie tej depeszy.

Agencja „Iskra" jest upoważniona do energicznego zdementowania tej wiadomości, która jest całkowicie zmyślona. W Genewie przebywa istotnie radca Władysław Zaleski, nie pozostaje on jednak w żadnym stosunku pokrewieństwa z byłym ministrem Zaleskim, ani nie zgubił żadnych dokumentów. Chodzi tutaj o nową mistyfikację i nowe fałszerstwo niemieckie, mające wprowadzić w błąd opinję co do zamiarów polskiej polityki zagranicznej. Mistyfikacja ta jest nowem ogniwem w łańcuchu oszczerstw, do których należą ogłoszenia fałszywego memorjału w sprawie akcji zamachu na Gdańsk i różne na ten temat publikacje i powieści niemieckie, jak „dzisiaj w nocy Polacy przekroczyli granicę".

Przesilenie w Niemczech

Zjednoczona „koalicja harzburska" — Sympatje Hindenburga — Co się stanie z Reichstagiem?

Berlin, 26. 1. (PAT). W ciągu dnia wczorajszego odbywały się dalsze narady pomiędzy niemiecko-narodowymi a narodowymi socjalistami w sprawie utworzenia nowego rządu. Hugenberg odbył szereg konferencyj z przewodniczącym frakcji hitlerowskiej Reichstagu Frickiem. Prasa informuje, że stronnictwo wzmacnia ataki przeciwko gabinetowi Schleichera, domagając się natychmiastowej dymisji. W kołach parlamentarnych podkreślają jednak, że prezydent Hindenburg nie żywi zbytniej sympatji do kandydatów t. zw. frontu harzburskiego na stanowiska ministrów tj. Hitlera, dr. Schachta, czy Hugenberga.

Zwołany na piątek konwent senjorów ma do wyboru trzy ewentualności, albo odroczyć plenum Reichstagu na krótki przeciąg czasu, albo w myśl projektu hitlerowców odroczyć zwołanie Reichstagu aż do sesji budżetowej, tj. do marca rb. albo wreszcie zwołać Reichstag w przewidzianym terminie, tj. w dn. 31 stycznia celem wysłuchania deklaracji rządowej. W tym wypadku odłożonoby ad infinitum głosowanie o votum nieufności dla rządu, a Reichstag odroczyłby się dalej na czas nieokreślony mocą własnej decyzji.

Z kół rządowych natomiast jeszcze raz dano do zrozumienia konwentowi senjorów, że gabinet nie zgadza się na dalsze odroczenie Reichstagu bez uprzedniego wyraźnego zdeklarowania stanowiska parlamentu wobec rządu Schleichera.

W tych warunkach piątkowe obrady konwentu senjorów wzbudzają znaczne zainteresowanie opinji.

Kiedy zbierze się światowa konferencja gospodarcza?

Genewa, 26. 1. (PAT). Komitet Rady dla organizacji światowej konferencji gospodarczej i monetarnej zebrał się wczoraj pod przewodnictwem Simona. Komitet postanowił zalecić Radzie przesłanie państwom, zaproszonym na konferencję porządku dziennego konferencji, opracowanego niedawno przez komisję ekspertów. Komitet uznał dalej, że nie należy opóźniać konferencji bardziej niż to jest niezbędne, ale stwierdził jednocześnie niemożność ustalenia już obecnie jej daty. Termin trzymiesięczny między rozesłaniem porządku dziennego, a zebraniem się konferencji uznany został, jako w każdym razie konieczny. Komitet postanowił zebrać się w ciągu 3 miesięcy dla ustalenia definitywnej daty.

Przewiduje się, że komitet zbierze się w końcu marca, a konferencja londyńska w maju.

Lloyd George pracuje nad historją wojny

Londyn, 26. 1. (PAT). Wedle doniesień pism Lloyd George pracuje obecnie nad historją wojny światowej. Miał on już opracować trzy części dzieła, zawierające 250 tysięcy wyrazów.

Wojska boliwijskie cofają się

Londyn, 26. 1. (PAT). Ministerstwo wojny wydało komunikat, w którym informuje, że wojska boliwijskie wycofały się w pośpiechu z fortu Ayala, pozostawiając 190 zabitych.

Wyjazd min. Łukasiewicza do Moskwy

(o) **Warszawa, 26. 1. (tel. wł.)** Min. Łukasiewicz wyjeżdża w piątek do Moskwy, aby objąć stanowisko posła polskiego przy rządzie ZSRR. Przed wyjazdem swoim poseł Łukasiewicz był przyjęty na dłuższej audjencji przez p. Marszałka Piłsudskiego.

Endecja „walczy" o autonomję uniwersytecką

(o) **Warszawa, 26. 1. (tel. wł.)** Po dyskusji nad budżetem Ministerstwa W. R. i O. P. odbyło się w lokalu Stronnictwa Narodowego zebranie, na którem postanowiono wpłynąć na młodzież akademicką, aby wszczęła kampanję pod hasłem zagrożenia autonomji uniwersytetów, skierowaną przeciw nowemu projektowi ustawy o ustroju szkół akademickich.

Zgon wybitnego Polaka w Paryżu

Paryż, 26. 1. (PAT). Wczoraj umarł tu, przeżywszy 72 lata dr. Juljan Potocki, profesor na wydziale medycyny uniwersytetu.

Górale podhalańscy w Holandji

Haga, 26. 1. (PAT). Przybyła do Holandji trupa górali zakopiańskich, popisywała się z wielkiem powodzeniem w Rotterdamie. Największe dzienniki rotterdamskie okazały największe zainteresowanie muzyką i tańcami naszych górali. Holenderskie przedstawicielstwo filmowe dokonało zdjęcia dźwiękowego popisów górali.

Zamach na dusze młodzieży polskiej w Gdańsku

Niemieckie hasełka pod maską komunizmu

Przed szkołami polskiemi w Gdańsku a zwłaszcza u wrót Gimnazjum Polskiego na Petershagen, rozdzielali w tych dniach jacyś agitatorzy ulotki pisane w języku niemieckim i polskim, pod tytułem „Do młodocianych robotników i chłopów Gdańska, Pomorza i Korytarza". Ulotki te zawierają typowo niemieckie hasła rewizji granic polskich, domagają się przyłączenia Gdańska do Rzeszy, aneksji polskiego Pomorza itd. Ulotka rozpoczyna się od charakterystycznego przypisywania wszelkiej winy obecnej nędzy, bezrobocia i głodu traktatowi wersalskiemu. Najwybitniej jednak właściwe tendencje agentów obcego państwa występują na jaw w następującem zdaniu: „My walczymy przeciwko imperjalistycznej wojnie. My jesteśmy za przyłączeniem Gdańska do Niemiec i samostanowieniu mas pracujących Pomorza i Korytarza. Walczymy na jednolitym froncie mas pracujących Polski, Niemiec i Związku Radzieckiego przeciw zbrodniarzom militarystycznym własnego kraju".

Pod odezwami podpisane są „Komunistyczny związek młodzieży, okręg Pomorze—Gdynia" i Związek komunistyczny okręg Gdańsk".

Cała ta propaganda niemiecka przeciw Polsce, dla zamaskowania swych celów aneksyjnych i dla osłabienia ducha samoobrony w szeregach młodzieży polskiej, posługuje się frazesami bolszewicko-komunistycznych agitatorów, usiłuje zagrać na instynktach ludzkich i wykorzystać obecną nędzę bezrobotnych i mas pracujących dla swych przejrzystych celów. Młodzież polska w Gdańsku i na Pomorzu wie dobrze kto się ukrywa pod firmami komunistycznemi „okręgów Gdynia i Gdańsk". Młodzież polska, zahartowana i wychowana w uwielbieniu dla swego narodu i słusznych jego postulatów, wie dobrze, że ciemne indywidua chciałyby przygotować jakiś nowy rozbiór Polski.

Jak ich przyjąć należy, nie potrzebujemy pisać.

Przebudowa ustroju szkolnictwa

Mowa ministra Jędrzejewicza, wygłoszona na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej, zobrazowała cały twórczy wysiłek, dokonany ostatnio w tak ważnym dziale naszego życia państwowego jakim jest oświata.

Gdy po odzyskaniu niepodległości Polska przystępowała do usuwania śladów stuletniej niewoli — jednem z najtrudniejszych zadań było oparcie szkolnictwa o zręby ideologji państwowej. Wyżłobiły bowiem czasy niewoli w szkolnictwie dzielnicowem bardzo poważne różnice, zarówno programowe jak i praktyczne. Zresztą, w interesie zaborców wcale nie leżało, aby na ziemiach polskich szkolnictwo szło torami najbardziej nowoczesnemi. Nadeszła więc konieczność zmiany ustroju naszego szkolnictwa od najwyższych komórek oświatowych po najniższe, od naszych uczelni akademickich po szkoły powszechne, a poprzez średnie i zawodowe.

Tę właśnie pracę przebudowy ustroju szkolnictwa u nas podjął minister Jędrzejewicz i — jeśli chodzi o opracowanie teoretyczne — dzieło dobiega końca. Przed rokiem bowiem ciała ustawodawcze zatwierdziły plany ustrojowe szkolnictwa powszechnego, średniego i zawodowego, a w obecnej sesji mają uchwalić ustawę o szkołach akademickich. Tem samem podstawa, na której oprze się nasz ustrój szkolny, będzie utrwalona, staną gotowe fundamenty. Wcielanie w życie nowych zasad już się rozpoczęło. Nowy bowiem rok szkolny rozpoczął się już pod znakiem wskazań, które otrzymały moc obowiązującą w uchwałach naszych ciał ustawodawczych.

Najbardziej ważnemi częściami w ostatniej mowie min. Jędrzejewicza były te, które stanowiły niejako sprawdzenie rzeczywistości z przyjętym już programem zmiany ustroju w szkołach. Jakże wypadło to porównanie.

— Oto zaprzeczyło we wszystkiem tym „racjom“ które zwalczały reformę szkolną tym, którzy rok temu straszyli opinję publiczną widmem chaosu, jaki zapanuje w szkolnictwie, gdy pocznie się realizacja nowego ustroju. Stało się wręcz przeciwnie: wcielanie w życie nowych zasad i programów, bez szkody dla pracy nauczycieli i młodzieży, a krótkie doświadczenia wykazują całą celowość tych zmian, okrzykniętych przez opozycję zarówno prawicową jak i lewicową, jako szkodliwe, ba nawet groźne. A uwzględnić trzeba przecież, że czas, w którym przyszło tworzyć i w życie wprowadzać te zmiany, jest bardzo ciężki. Kryzys gospodarczy, zmuszający państwo do oszczędności, do obcinania wydatków na każdą niemal pozycję, nie mógł również ominąć budżetu oświaty. Mimo zmniejszenia sum, które obecnie wydatkować możemy na cele oświatowe, jakże żywotny kierunek przybiera praca w tej dziedzinie i jak się stale rozwija i rozszerza!

Min. Jędrzejewicz mógł podać na komisji sejmowej tak pokrzepiające fakty, jak np. że w szkołach powszechnych pobiera obecnie naukę o 262.000 dzieci więcej, niż w roku ubiegłym, że — mimo kryzys, hamujący inwestycje — o 50 000 metr kw. powiększono powierzchnię izb lekcyjnych w szkołach, że powstało nowych 50 szkół itd. Opinja publiczna również przyjmie z uznaniem fakty, które ujawnił min. Jędrzejewicz o szkołach średnich i zawodowych. Przebudowa naszego szkolnictwa średniego — najbardziej może wnosząca radykalne przeobrażenia — dokonuje się bez najmniejszych trudności, a opracowanie planów nowego szkolnictwa zawodowego (szkół handlowych, gospodarstwa domowego, przemysłowych, rolniczych itd.) toczy się zgodnie z ustalonym ustawowo programem.

Dokonywa się to wszystko wśród — i mimo — ogromnych trudności materjalnych. Ale są i inne trudności, o których min. Jędrzejewicz mówił na komisji z całą otwartością i nie owijając w bawełnę swych poglądów. „Stałem się — stwierdził minister — przedmiotem zgodnej napaści ze strony całej opozycji wszystkich odcieni, która nie pomija żadnej sposobności, aby kierować przeciw mnie najostrzejsze, najzawziętsze, najniewybredniejsze zarzuty“.

Co jest celem tej kampanji.

Minister Janusz Jędrzejewicz otwarcie powiada: brutalne te ataki nie dotyczą ustawy o usroju szkolnicwa, ale są związane z kapitalnem zagadnieniem Państwa i Rządu. I stawia tezę programową, od której pod żadnym warunkiem odstąpić ani na krok nie myśli: — Naczelnem dobrem społeczeństwa jest Państwo, rzeczą najważniejszą jest interes państwowy i wszystkie inne muszą się mu podporządkować. Organem który tych interesów państwowych pilnuje jest Rząd, który musi być obdarzony znaczną władzą i znacznym autorytetem.

Oto naczelna zasada, która przyświeca pracom, dokonywanym obecnie w dziedzinie naszego szkolnictwa i instytucyj oświatowych. Praca ta została podjęta na największą i najwyższą miarę. Porównać ją można chyba tylko z wiekopomnem dziełem Komisji Edukacyjnej, z atmosferą pracy wielkich działaczy społecznych Sejmu Czteroletniego, radzących „de emendanda Republica“. Również i wtedy krótkowzroczność przepojonych duchem partyjnym polityków nie widziała wielkości dzieła; również i wtedy rzucano z okopów partyjnych kłody pod nogi twórców pierwszej w Polsce reformy szkolnictwa i walki z ciemnotą, w jakiej w 18-tym wieku ugrzęzła; również i wtedy stosowano jezuickie metody, by umniejszać w opinji znaczenie reformy.

Ale przyszły następne pokolenia i oddały hołd wielkiej inicjatywie Komisji Edukacyjnej.

Przebudowa naszego ustroju szkolnego, wykruszenie pozostałości z okresu niewoli, oparcie gmachu oświaty na nowych, nowoczesnych fundamentach — było koniecznością. A przed spełnianiem konieczności dziejowych obóz, którego wybitnym przedstawicielem jest obecny minister oświaty, nie dał się odstraszyć — nikomu.

W obronie wartości duchowych
przed kijem, kastetem i oszczerstwem

Po dyskusji w sejmowej Komisji budżetowej nad budżetem Ministerstwa Wyznań religijnych i oświaty zabrał w odpowiedzi na zarzuty opozycyjne głos p. minister Jędrzejewicz, który m. in. oświadczył:

Praca oświatowa nietylko nie szwankuje, nie została zmniejszona, ale wprost przeciwnie, coraz większą ilość dzieci przyjmujemy do szkół i o tragedji jeszcze mowy niema, można tylko mówić o ogromnych trudnościach, ale je zwalczamy i potrafimy w przyszłości również doprowadzić do tego, że procent dzieci poza szkołą nie będzie nadmiernie znaczny.

ARGUMENTY OPOZYCYJNE.

O ostatnim ustępie mego poprzedniego przemówienia wyrażono się tu jakobym był zdenerwowany, jakobym się dał ponieść. Nie, mówiłem z całym spokojem. Stwierdziłem, że nie ze strony panów tu obecnych, ani ze strony profesorów uniwersytetów — jak mi to imputuje niesłusznie p. Dąbrowski — tylko ze strony prasy opozycyjnej padały w stosunku do mnie i do mojej pracy, zarzuty, które nazwałem błotem. I tak jest, bo jeżeli się mnie porównuje do Kassa i Schwartza, to jest elementarna obelga, która powtarzana w setkach tysięcy egzemplarzy każe łatwowiernym ludziom wierzyć, że na czele oświaty stoi taki właśnie człowiek. Jeżeli mi się mówi, że chce powierzyć kuratorjum mojemu szwagrowi, którego wcale nie posiadam, i cała prasa opozycyjna to powtarza — to jest to obelgą, rzucaniem kawałków błota. Mam tu za sobą wycinki prasowe, które codziennie otrzymuję z wielkiej ilości pism, i które świadczą, że nie spotykam się z rzeczową krytyką, lecz z wyzwiskami, godzącemi w moją ludzką indywidualność. To chciałem stwierdzić spokojnie. Tak się zdarzyło, że prasa, która mnie szkaluje, jest reprezentacją panów z opozycji, czy też zależy od nich. Powtarzam, że nikogo z obecnych nie chcę obarczać za to odpowiedzialnością.

ODPÓR PRZECIW BARBARZYŃSTWU.

To co się dzieje w świecie młodzieży akademickiej napełnia mnie niepokojem, widzę w tem falę barbarzyństwa, zalewającego nasz świat cywilizowany. A niepokojem przejmuje mnie to dlatego także, że ci ludzie, którzy robią te awantury, te najdziksze historje — których nie chcę wymieniać, bo nie wytrzymałyby uszy nasze tych brutalności, które tam się działy — to robią ci ludzie, którzy w znacznej ilości chodzą do spowiedzi. W tych umysłowościach przedziwnych łączy się rzekomy katolicyzm z jakiemś zdziczeniem tak niesłychanem, że wydaje mi się to groźne dla przyszłości. Ja w mojem osobistem głębokiem przekonaniu jestem obrońcą walorów duchowych, chcę BRONIĆ UNIWERSYTETÓW, CHCĘ BRONIĆ POLSKI PRZYSZŁEJ PRZED POKOLENIEM, które zdziczało i znajduje się na poziomie kulturalnym, strasznym. Jednym z powodów ustawy o uniwersytetach jest bodaj właśnie ta pobudka, aby UNIEMOŻLIWIĆ PANOWANIE KIJA, NOŻA I KASTETU TAM, GDZIE MAMY DO CZYNIENIA Z PRZYSZŁĄ ELITĄ POLSKĄ. W mojem głębokiem przekonaniu i może w przekonaniu większości społeczeństwa, pod tym względem reprezentuję właśnie obronę duchowości przed tem, co jest chamstwem i barbarzyństwem. (Oklaski na ławach BB).

Hitlerowcy — wrogami kościoła
List biskupa w Linzu i nastroje pogromowe w Rumunji

Biskup w Linzu Gfoellner wydał list pasterski przeciwko narodowym socjalistom — nazywając stronnictwo to wrogiem Kościoła. W liście powiedziane jest m. in., że naród i państwo są pojęciami różnemi. Państwo stoi ponad narodem, naród reprezentuje bowiem ideę — dopiero państwo nadaje tej idei pełny wyraz i życie. List pasterski zwraca się przeciwko antysemityzmowi rasowemu, nazywając go niezgodnym z zasadami chrześcijańskiemi. Mimo to list pasterski przyznaje, że międzynarodowy duch żydowski jest szkodliwy, lecz ściganie jednak narodu żydowskiego z powodu jego pochodzenia jest nieludzkie i niechrześcijańskie.

Jednocześnie z dzikiemi wybrykami antysemickimi studentów narodowo-socjalistycznych we Wrocławiu, o czem donosiliśmy wczoraj, wzmogły się analogiczne rozruchy młodzieży akademickiej w Rumunji. W ubiegłym tygodniu codziennie prawie dochodziło w Czerniówcach do krwawych bijatyk antysemickich akademików-nacjonalistów, we wtorek zaś zaszły poważne starcia z policją w stolicy Rumunji. Awantury rozpoczęły się o godz. 11 rano. Oddział 300 studentów udał się pod pomnik Nieznanego Żołnierza z KRZYŻEM (!!), który był „potrzebny“ do antysemickich występów. Doszło do starcia z policją, która użyła broni i gazów łzawiących. Studenci wyrywali młode drzewka, któremi rzucali na policję i śpiewali antysemickie pieśni.

W Czerniowcach studenci spowodowali zamknięcie teatru narodowego i pobili się z żydami. Szereg osób odniosło rany.

Z Rady Ligi Narodów
Zatarg angielsko-perski i szmugiel broni

70-ta sesja Rady Ligi Narodów rozpoczęła swoje obrady pod przewodnictwem delegata Italji Aloisi'ego. Francję reprezentował Cot, Wielką Brytanję — Eden, Polskę — Raczyński i Niemcy — stały delegat Keller. — Na poufnem posiedzeniu przy ustalaniu porządku dziennego Rady odesłano do procedury lokalnej petycję mniejszościową pani Neugebauer z Górnego Śląska (!!). Na posiedzeniu publicznem Rady przyjęto szereg raportów oraz wyznaczono sprawozdawcę dla najważniejszej z pośród spraw figurujących na porządku dziennym, mianowicie dla sprawy angloperskiego zatargu o koncesję naftową. Sprawozdawcą dla tej sprawy został wyznaczony Benesz.

W kuluarach kontynuowane są rokowania pomiędzy Małą Ententą a wielkiemi mocarstwami co do szmuglu broni z Włoch poprzez Austrję do Węgier. Jak wiadomo, delegaci małej Ententy postanowili w zasadzie przedłożyć tę sprawę R. L. na podstawie traktatów w St. Germain i Trianon. Ze strony niektórych wielkich mocarstw czynione są wysiłki celem załatwienia incydentu na drodze dyplomatycznej bez interwencji Ligi Narodów. — Pośrednictwo swe zaofiarowała państwom Małej Ententy Wielka Brytanja, jak słychać, na życzenie Włoch.

Na drodze dyktatury
Zamiast Reichstagu — „stan kryzysu państwowego?“

Pogłoski o możliwości wyeliminowania Reichstagu i ogłoszenia t. zw. „Stanu kryzysu państwowego“ wywołały wielkie zaniepokojenie w prasie lewicowej i demokratycznej, która ostrzega rząd przed tym ryzykownym krokiem. Opinja demokratyczna wyraźnie wskazuje na to, iż podobne plany, godzące w podstawowe zasady konstytucji, są oddawna podsuwane prezydentowi Hindenburgowi przez żywioły antyrepublikańskie z kół ciężkiego przemysłu oraz przez junkrów pruskich, dążących do unicestwienia parlamentu niemieckiego. Rząd ze swej strony zaprzecza, jakoby tego rodzaju plany były brane w rachubę, dodając, że dołoży wszelkich starań w celu utrzymania konstytucji. Poważne dzienniki prawicowe przedrukowują wyjaśnienia rządu z wielkiemi zastrzeżeniami.

„Deutsche Allgemeine Ztg.“ zauważa, że w wypadkach, w których chodzi jedynie o zarządzenia, przygotowywane na wszelką ewentualność, trudno oczekiwać wyraźnej odpowiedzi. Rząd nie powziął jeszcze decyzji, niemniej liczy się z wszelkiemi możliwościami.

Według „Kreuzztg.“, organu Stahlhelmu, miarodajne koła doszły już do przekonania, iż wobec zupełnego bankructwa parlamentaryzmu, jest najwyższy czas wejść na drogę nadzwyczajnych zarządzeń.

„Boersen Ztg.“ oświadcza, że należy skończyć z bezsensowną i kosztowną zabawą wyborczą.

Również dzienniki demokratyczne, jak np. „Berliner Tageblatt“, które występują w obronie parlamentaryzmu, przyznają, że chociaż narazie inspiracje planów antykonstytucyjnych nie osiągnęły pełnego powodzenia, to jednak że Rząd Rzeszy już w najbliższym czasie znaleźć się może w sytuacji, w której ulegnie zbyt silnej pokusie wejścia na „drogę dyktatury“.

Frakcja niemiecko-narodowa ogłasza rezolucję, w której domaga się utworzenia nowego gabinetu Rzeszy w zupełnie zmienionym składzie. Tylko taki rząd, podkreśla rezolucja, będzie mógł nadać charakter zdecydowany i jednolity kierownictwu spraw państwowych, zwłaszcza polityce gospodarczej. Dotychczasowa polityka „gry na zwłokę“ stawia pod znakiem zapytania wszystkie zaczątki poprawy. Z wszystkich stron wysuwają podejrzenia, że obecny rząd Rzeszy likwiduje tylko ideę autorytetu, którą kierował się prezydent Hindenburg, powołując do steru gabinet Papena. Niepowodzenia rządu wywołują stale rozczarowanie i wrogie nastroje.

Komedyjka „władzy” nad światem

Plan, który pozostać może tylko na papierze

Pod tytułem „Cztery wielkie mocarstwa arbitrami świata — plan przeciw Lidze Narodów i mniejszym państwom“, „Journal de Geneve“ zamieszcza obszerną depeszę z Londynu, omawiającą rzekomy plan Macdonalda i Simona stwarzający stałą, ścisłą współpracę grupy wielkich mocarstw: Wielkiej Brytanji, Francji, Niemiec i Włoch, któreby sprawowały hegemonję. Korespondent twierdzi, że według krążących w Londynie pogłosek, Simon jest zirytowany(!) tem, że polityka W. Brytanji w Lidze jest często pokrzyżowana przez t. zw. mniejsze państwa. Dla tych planów, Simon pozyskał Macdonalda.

Manowce dyplomacji angielskiej

„Journal de Geneve“ nie wróży jednak tej całej akcji powodzenia, przewidując, że napotka ona na przeszkody nie do przezwyciężenia, a to głównie z powodu wzrostu wpływów i znaczenia w Europie dwóch państw środkowo-europejskich, a mianowicie Polski i Czechosłowacji. Dziennik genewski wskazuje, iż w ostatnich czasach Polska wzmogła swoją działalność polityczną i osiągnęła cały szereg sukcesów, z których przedewszystkiem wymienia zawarcie paktu o nieagresji z Z. S. R. R. oraz wzmocnienie porozumienia politycznego z Czechosłowacją. „Journal de Geneve“ stwierdza, że Polska i Czechosłowacja, idąc solidarnie z dnia na dzień, mogą z większem powodzeniem pretendować do państw o conajmniej również wielkiem znaczeniu politycznem, jak Niemcy i Z. S. R. R. — Polska i Czechosłowacja są w tej chwili znacznie wzmocnione i dlatego trudno jest wyobrazić sobie, ażeby oba te państwa zechciały poddawać się decyzjom jakiegoś trybunału czterech mocarstw pod kierownictwem brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Pozatem „Journal de Geneve“ przewiduje, że i Francja nie zechce łatwo dać się włączyć do bloku czterech mocarstw, gdyż te mogłyby ją pozbawić poparcia swoich potężnych w tej chwili sojuszników.

Doniesienia „Journal de Geneve“ są przedmiotem wszystkich rozmów toczonych w kuluarach Ligi Narodów. Stwierdzić trzeba, że w każdym razie manewry porozumiewawcze na linji Londyn—Paryż—Rzym—Berlin pozostają w polu widzenia kierowników polskiej polityki zagranicznej, którzy będą umieli we właściwym czasie zająć wobec nich stanowisko.

„Hegemonja” z nieprawdopodobnego zdarzenia

Rozważając nowy pomysł, wyhodowany w ograniczonym kółku dyplomatycznym — nazwać go raczej trzeba „kawałem“ dyplomatycznym. Jakież bowiem prawo miałyby owe cztery państwa decydowania o losach Europy? Z jakiego tytułu miałyby rościć sobie pretensję do zastępowania Ligi Narodów?

Decyzje Ligi Narodów mogą mieć moc obowiązującą dla państw, które są jej członkami, decyzje zaś czterech przyjaciół, którzy sobie to i owo poszeptali na ucho mogą być miarodajne — tylko dla nich samych. To też i uznanie „Gleichberechtigung“ nie jest bynajmniej obowiązujące dopóki nie zostało sankcjonowane przez państwa należące do Ligi Narodów. Zupełnie przedwcześnie uważają je Niemcy za „załatwione“.

Według owego nieprawdopodobnego projektu każde z owych czterech uprzywilejowanych państw miałoby otrzymać na terenie Europy swoją regjonalną sferę wpływów na państwa mniejsze. Wszystkie wielkie problemy międzynarodowe miałyby być decydowane przez tą naczelną grupę państw, których solidarność gwarantowałaby jednocześnie wykonanie powziętych decyzyj.

(Np. Niemcy mogłyby sprawować opiekę nad Polską, a w szczególności nad jej dostępem do morza!!) — Jest to rzecz jasna, nonsens — a wysilgiwanie się podobnemu dziwolągowi uznać należy za drwiny ze zdrowego rozsądku.

Próbny balon czy intryga berlińska?

Państwa Europy środkowej z Polską na czele nie są dziś bynajmniej martwym materjałem, którym mogłaby według uznania własnego rozporządzać „gruba czwórka“. Rola, którą wyznacza inicjatywa londyńska Francji, jest nieco zagadkowa. Czyżby inicjatorzy tego projektu liczyli na kompletny zanik instynktu samozachowawczego we Francji?

Przecież, urzeczywistnienie tego „czwórporozumienia“ równałoby się obaleniu Traktatu Wersalskiego rękoma samej Francji. Jakiż to rząd weźmie na siebie odpowiedzialność za uwikłanie Francji w sytuację, gdzie zgóry jest ona skazana na rolę ofiary. Doświadczenie z „konferencji pięciu“ jest zbyt chyba bolesne dla Francji, by miała je powtórzyć w bardziej jeszcze szczupłej kompanijce — dobranej, ale — przeciwko niej.

Bez względu zresztą na takie lub inne falowanie wpływów politycznych we Francji, raz jeszcze podkreślić należy, że w sprawie kombinacji, wysuwanej obecnie z Londynu, głos mają przedewszystkiem państwa środkowo-europejskie, dość żywotne i silne już dziś, by nie pozwoliły siebie traktować jako pionki na szachownicy lub jako postaw sukna, które mógłby kroić krawiec londyński według własnej mody.

Samo istnienie wielkiego państwa polskiego jest poważną przeszkodą na drodze do dyktatury czwórporozumienia; jest nią nietylko ze względu na zapatrywania naszych przeciwników, ale przedewszystkiem naszych licznych przyjaciół nad Bałtykiem i w Środkowej Europie. W przyjaźni z Polską widzą oni pierwszą gwarancję obrony swych praw i nienaruszalności podwalin pokoju europejskiego, ustalonego Traktatem Wersalskim.

W każdym razie akcja zakulisowa, wychodząca obecnie z Londynu, musi być pilnie obserwowana zarówno przez polskie czynniki oficjalne, jak i przez polską opinję publiczną.

Zmiany na placówkach zagranicznych

Dowiadujemy się, że p. Władysław Dernałowicz, referendarz M. S. Z. został z dniem 1 marca rb. mianowany wicekonsulem w konsulacie generalnym Rzplitej w Stambule. P. Karol Dębowski został z dniem 1 kwietnia rb. mianowany sekretarzem konsularnym w konsulacie generalnym Rzplitej w Paryżu.

Przydzieleni zostali: radca Mieczysław Grabiński z dniem 1 lutego rb. czasowo do wydziału osobowego M. S. Z., radca dr. Władysław Namysłowski do departamentu konsularnego (wydział prawny) M. S. Z., z dniem 1 marca rb., radca Jerzy Warchałowski z dniem 19 stycznia rb. do wydziału ustrojów międzynarodowych, dr. Witold Wehr do departamentu konsularnego (wydział prawny) M. S. Z. — z dniem 20 stycznia rb.

Do centrali min. spraw. zagr. zostali odwołani: p. Adam Witold Korsak, sekretarz poselstwa w Poselstwie Rzplitej w Pradze, oraz p. Władysław Swolkień wicekonsul w konsulacie Rzplitej w Wiedniu — z dniem 31 marca rb.

Konsul dr. Stanisław Zwolski, kierownik konsulatu Rzplitej w Winnipegu został z dn. 1 kwietnia rb. przeniesiony w stan nieczynny.

Głosy alzacko-lotaryńskie o Pomorzu

Trzy poważne dzienniki alzacko-lotaryńskie „Joournal d'Alsace et de Lorraine“ w Strasburgu, „Le Messin“ w Metzu i „Eclair de l'Est“ w Nancy opublikowały na tytułowej stronie artykuł pt. „Niemiecka kampanja rewizjonistyczna, pióra deputowanego Augusta Gratien.

Wskazawszy na bezpodstawność niemieckich pretensyj do Pomorza, autor artykułu zaznacza w konkluzji: — Zarówno opinja francuska jak i międzynarodowa nie mogą pojąć dlaczego pewne elementy w Niemczech uprawiają z uporem politykę, której rezultatem może być tylko katastrofa. Patrząc na rzeczy ze zdrowym rozsądkiem stwierdzić należy, że naród niemiecki ma do rozwiązania u siebie cały szereg groźnych problemów wewnętrznych, z których każdy wzięty z osobna posiada bezwątpienia o wiele więcej wagi dla przyszłości Niemiec niż sztucznie wywołany „problem“ Pomorza.

Kościół-pomnik Olszynki Grochowskiej

W ostatnim okresie powstał komitet budowy kościoła-pomnika na terenach bohaterskich walk w Olszynce Grochowskiej. Komitet przystąpił już do zbierania ofiar na ten cel, które składać można na konto P. K. O. Nr. 980.

Hołd bohaterom 1863 roku



Jednym z punktów programu obchodu urządzonego w Warszawie w 70 rocznicę powstania styczniowego, było złożenie hołdu poległym i zmarłym powstańcom. W czasie manifestacji w Cytadeli, prezes komitetu wykonawczego obchodu 70 lecia powstania gen. Rydz-Śmigły udekorował Krzyż Traugutta Krzyżem Niepodległości z Mieczami, nadanym poległym i zmarłym powstańcom. Na zdjęciu naszem widzimy gen Rydza—Śmigłego salutującego Krzyż Traugutta po udekorowaniu go Krzyżem Niepodległości.

Międzynarodowe znaczenie Gdyni

Anglik o potrzebie propagandy polskiego morza

„Ekspress Poranny“ zamieszcza niezwykle zajmujący wywiad o znaczeniu Gdyni z angielskim znawcą handlu morskiego Mr. Williamem B. Riley, urzędującym w Warszawie:

— Co pan sądzi, mr. Riley, o Gdyni, do której podobno pan od czasu do czasu zagląda?

— Mocno żałuję, że raz na parę miesięcy mam możność wyjazdu do Gdyni, ale to lepiej gdyż zawsze, kiedy przyjeżdżam do niej wynik wyścigu pracy coraz więcej mnie oszałamia. Gdynia port — pierwszorzędny. Nowy Hamburg... Tak, tak!... nie pochlebiam! Zaraz panu wytłumaczę. Niech pan spojrzy na mapę Europy. Polska, Czechosłowacja, Węgry, Rumunja, Austrja. Przed Gdynią pracowały te państwa wyłącznie przez Hamburg, który przecież pod względem geograficznym jest położony od tych państw znacznie dalej, niż Gdynia. Obecnie, ten pierwszorzędny port już może przyjmować wszystkie okręty i załatwiać je nie gorzej, niż w starych portach. Gdynia jest Hamburgiem wschodniej Europy.

Gdynia obecnie posiada znaczenie nietylko polskie, ale międzynarodowe.

Naprzykład dla Ameryki. Handel Ameryki z Rumunją jest znacznie wygodniejszy przez Gdynię, mimo, że Rumunja posiada własny dobry port na morzu Czarnem — Konstancę. Okręt handlowy z Nowego Jorku do Gdyni idzie 14 dni, do Konstancy 20.

Ujednostajniona i skonsolidowana w jednej cyfrze taryfa przewozu przez Polskę stanowi dla kupca zagranicznego nielada udogodnienie i zysk.

Ale Gdynia i polskie morze muszą być propagowane. Bo o polskiem morzu zagranicą wiedzą jedynie z komunikatów dzienników, gdy Niemcy zkolei przypuszczają atak... Spotkałem się z kupcem wiedeńskim, który jeszcze przed wojną eksportował z Austro-Węgier moc towaru. Radzę mu, aby posługiwał się Gdynią. Spojrzał na mnie i wesoło zapytał, co to za nazwa. Gdy wyjaśniłem mu wszystko wierzyć nie chciał. Dzięki starej znajomości i zaufaniu do mnie, przyrzekł, że spróbuje pracować przez polski port.

Ale i dla samej Polski Gdynia jest takim nabytkiem, o którym przeciętny Polak często pojęcia nie ma. Gdyby nie było Gdyni, ekonomiczne położenie kraju byłoby bardziej ciężkie. Nabytek ten jednak potrzebuje jeszcze wiele inicjatywy handlowej. Towar polski nie jest dostatecznie znany zagranicą. Polska handluje z Brazylją i Meksykiem, ale do krajów tych nie wywozi.

Do tego potrzeba większej liczby przedsiębiorstw eksportowo - pocztowych, których Gdynia nie ma.

Pośrednik i agent jest jednostką bardzo potrzebną. Polacy powinni zwrócić większą uwagę na Gdynię i szukać dla siebie zarobków tam, a nie w urzędach państwowych. Do Gdyni trzeba jechać nie na plażę, lecz pracować!

Bilans Banku Polskiego

za drugą dekadę stycznia

Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę stycznia wykazuje wzrost zapasu złota o 0.1 miljn. zł do sumy 502,4 miljn. zł, spadek natomiast zapasu walut i dewiz zaliczonych do pokrycia, o 7,8 miljn. zł do 33,1 miljn. Obniżył się również o 0.8 miljn. zł stan pieniędzy i należności zagranicznych niezaliczonych do pokrycia i wynosi obecnie 85,3 miljn. zł. Portfel wekslowy zmniejszył się o blisko 16 miljn. zł do 533,3 miljn. zł, natomiast pożyczki zastawowe obniżyły się bardzo nieznacznie, gdyż o niespełna pół miljn., do kwoty 102, miljn. zł. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu powiększył się o 4 miljn. zł, osiągając 45.3 miljn. zł.

Pozycje „inne aktywa“ i „inne pasywa“ uległy zmniejszeniu: pierwsza o 5,7 miljonów zł do 144,8 miljn. zł, druga o 9,1 miljn. zł do 234 miljn. zł. Natychmiast płatne zobowiązania wzrosły o około 8 miljn. zł i wynoszą 221.1 miljn. zł, przyczem zwiększenie zaznaczyło się zarówno na rachunkach żyrowych kas państwowych, jak i na rachunkach prywatnych. Obieg biletów bankowych, przedewszystkiem wskutek zmniejszenia się portfelu wesklowego, obniżył się o 26,1 miljn. zł, spadając do 941,1 miljn. zł.

Pomimo pewnego odpływu walut i dewiz, pokrycie kruszcowo-walutowe wobec równoczesnego spadku sumy natychmiast płatnych zobowiązań i obiegu biletów bankowych, cokolwiek się podniosło, mianowicie z 46,02% do 46.7% (6.07 ponad normę statutową). — Nierównie silniej wzrosło pokrycie wyłącznie złotem osiągając 43.23%, czyli 13.23 ponad normę statutową, wobec 42,56% w poprzedniej dekadzie. Zwiększyło się również dość znacznie pokrycie złotem samego tylko obiegu — z 51.91% do 53.39%.

Dowcipna pułapka na polityków

Cały Paryż się śmieje z żartu studentów

W smutnych czasach kryzysowych dobrze robi od czasu do czasu zainscenizowany dowcipny kawał. Areną takiego politycznego „qui-pro-quo" stał się poraz drugi Paryż za sprawą grupy studentów Sorbony. Dowcipnisie ci, spekulując na wypróbowanej już raz przez nich ignorancji geograficznej i historycznej polityków i posłów (historja z roku ubiegłego z **„narodem Poldewów")**, uchwalili protest oficjalny uciśnionych przez Stany Zjednoczone mieszkańców rasy **hiszpańskiej i portugalskiej ze Stanów Nowej Ziemi i Gwatemali** (sic). Protest ten podpisany przez prezesa **„Ligi obrony etnicznej Nowo-Ziemców i Gwatemalczyków"**, rozesłany został deputowanym. Przewidziany zgóry efekt nie **dał czekać na siebie**. Pięciu deputowanych nie zdających sobie sprawy z faktu, że **republika Gwatemala leży w Południowej Ameryce, a Nowa Ziemia na oceanie północnym, nadesłało** do ipsm paryskich odpowiedzi solidaryzujące się z **protestem „uciśnionych"** i protestujące przeciw **imperjalizmowi jankesów**. Śmiechu było w Paryżu **coniemiara**, a szkody żadnej, co w prawdziwej polityce rzadko kiedy się zdarza.

Oto jak brzmiał ów karnawałowy protest:

Manifest

Liga obrony etnicznej Nowo-Ziemców i Gwatemalczyków Prezes sir Stanley Guerrezo, Genewa, 7 rue Jean Jacques Rousseau, New-York, 43 72 Avenue.

Panie Pośle!

Wie pan zapewne, iż dwa stany, należące do Republiki Stanów Zjednoczonych A. P. są pozbawione większości przywilejów i praw, przysługujących ludności 42 pozostałych stanów. Są to stany Nowej Ziemi i Gwatemali. Powody tej opresji są natury lingwistycznej, etnicznej i politycznej. Stan Nowej Ziemi zamieszkany jest przez dwa miljony mieszkańców pochodzenia iberyjskiego, którzy od czasu gdy Kortez podbił kraj Inkasów (sic) zachowali język hiszpański.

DON PEDRO Z SYRAKUZY.

Co się tyczy stanu Gwatemali mieszkańcy jego mówią po portugalsku od r. 1456 t. j. od czasu podbicia tego kraju przez **króla Don Pedro z Syrakuzy**. (sic).

Od setek lat walczymy w obronie naszych praw bezowocnie. Aby dać przykład ucisku, jakiemu podlegamy, wystarczy tu wspomnieć, że nasze dwa stany mają w Senacie waszyngtońskim tylko jednego senatora, gdy stan N. Yorku wysyła ich dwunastu!

W chwili, gdy **imperjalizm Jankesów** czyni zakusy na niezależność Europy uważamy za właściwe powiadomić ją o naszym losie. W Niemczech, w Anglji wybitni mężowie stanu wraz z Labour Party i S. D. solidaryzują się z nami. Protest nasz przesłaliśmy też do **Genewy i Liga Narodów obiecała zająć się jego rozpatrzeniem.**

Znaleźliśmy się na nieszczęście w Paryżu podczas wakacyj parlamentarnych a musimy wyjechać do Ameryki na obrady kongresu, nie możemy przeto, niestety, **porozumieć się osobiście z grupą parlamentarną** Sz. Posła.

ZŁOTA KSIĘGA.

Prosimy p. posła o przesłanie nam kilku słów sympatii dla naszej akcji. Zamieścimy odpowiedź w **Złotej Księdze**, którą ofiarujemy **prezydentowi Rooseveltowi**. Czyniąc to, o co prosimy, da p. poseł świadectwo **swych uczuć braterstwa i miłości dla wolności zgnębionej przez przemoc.**

Bogaty połów na dowcipną przynętę

Fantastyczny manifest nie przeszedł bez echa. Pięciu deputowanych tyleż poczciwych, co nie **orjentujących się w geografji i historji**, nadesłało do pism paryskich odpowiedzi.

„Echo de Paris" przytacza je w całości:

„Zdaniem mojem, żaden kraj, żaden parlament nie może uzurpować sobie prawa udzielania rad i nauk innemu krajowi, gdy chodzi o politykę wewnętrzną.

Dziwi mnie skądinąd i zdumiewa fakt, iż republika demokratyczna jaką są Stany A. P., **może traktować odrębnie każdy ze stanów, wchodzących w skład Federacji**

Cała moja serdeczna sympatja jest po stronie **Nowej Ziemi i Gwatemali**, życzę im aby ich słuszne żądania zostały spełnione, aby korzystały z tych samych zasad sprawiedliwości i równości, jakie przysługują pozostałym 42 stanom"

podp. **T. Romatin Poseł.**

„Barbero, deputowany dep. Rodanu **pozdrawia p. Stanley Guerrezo** i łączy wyrazy sympatii i szczerego uczucia dla ludności **Nowej Ziemi i Gwatemali".**

podp. **Barbero, deputowany.**

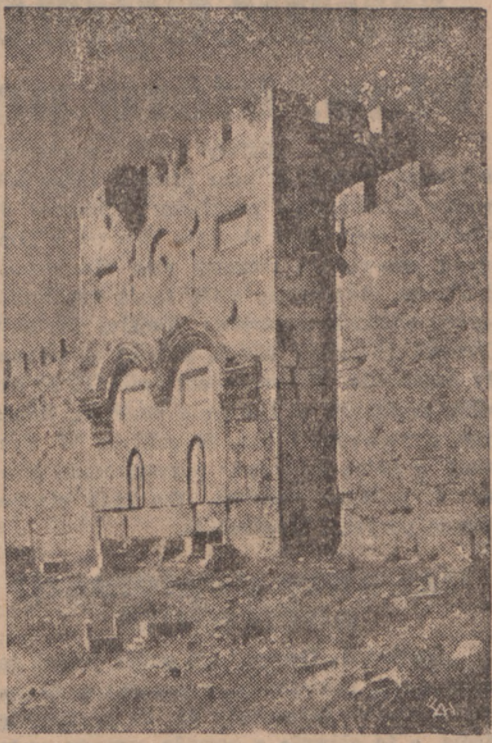
„Panie prezesie.

Jestem przekonany, iż prezydent Roosevelt dojdzie do wniosku, że należy traktować **sprawiedliwie pańskich ziomków**. Proszę przyjąć wyrazy mojej szczerej życzliwości i solidarności".

podp. **A. Dupuis, deputowany (Oise).**

Podobnych oświadczeń z francuskich kół poselskich otrzymała prasa paryska kilkanaście.

Z ziemi świętej



Na zdjęciu naszem widzimy tzw. Złotą Bramę zamurowaną przez muzułmanów, by przeszkodzić zapowiedzianemu przyjściu przez tę bramę Mesjasza żydowskiego.

Widmo śmierci głodowej

Stacja meteorologiczna na Nowej Ziemi znajduje się w obliczu śmierci głodowej i wzywa drogą radjotelegraficzną pomocy. Wskutek potężnej kry wszelki dostęp do wyspy jest niemożliwy. Dwa łamacze lodów, które wyruszyły z Archangielska musiały zawrócić.

Europa w pętach mrozu

Przepowiednie meteorologiczne mówią o ostrej zimie

Od kilku dni cała Polska ściśnięta jest w silnych okowach mrozu. Temperatury spadły nagle wszędzie niesłychanie i od dłuższego czasu utrzymują się stale na tym poziomie, osięgając przeciętnie **17 stopni poniżej zera**, a w nocy i nad ranem nawet **do 30 stopni**. Najzimniejsze temperatury zanotowano w okolicy **Suwałek — 31°**. Na wybrzeżu wczoraj rano mrozy dochodziły również do **28 stopni.**

U nas na Pomorzu mróz daje się nam jeszcze silniej we znaki, gdyż towarzyszą mu często ostre wiatry **północne i północno-wschodnie**. A wiadomo, że najlżejszy powiew wiatru w wysokim stopniu potęguje działanie mrozu, podczas gdy mróz przy równoczesnej ciszy w daleko mniej przykry sposób się odczuwa.

POCIĄGI WALCZĄ ZE ŚNIEGIEM.

Obecne silne mrozy poprzedziły w Polsce **śnieżyce**, które w niektórych częściach kraju przybrały **poważne rozmiary** i stanowią wielką przeszkodę dla komunikacji Na bardzo wielu linjach w dyrekcji stanisławowskiej musiano uruchomić na wschodnich odcinkach pługi śnieżne.

Pociągi z Bukaresztu przybywają do Śniatynia **z wielkiem opóźnieniem z powodu wielkich zawiei śnieżnych w Rumunji** które spowodowały, iż na linjach rumuńskich pociągi kursują z kilkugodzinnemi opóźnieniami, a na niektórych bocznych linjach ruch został zupełnie wstrzymany.

W Warszawie zachodzi wobec mrozów możliwość zamknięcia **szkół średnich i powszechnych**, co nastąpi w razie obniżenia się temperatury dziennej do —16°. W Warszawie zanotowano również jeden wypadek zamarznięcia. Przy ul. Włochowskiej zmarzła na śmierć w ciągu przedostatniej nocy **pewna 83-letnia żebraczka.**

Mrozami dotknięta została wraz z Polską cała Europa.

Rozkład ciśnień barometrycznych zaś nie wróży rychłego ocieplenia, raczej czekają nas jeszcze **większe mrozy**. Oczywiście najniższe temperatury zanotowano w **Rosji, gdzie w Moskwie** np. już przed kilku dniami mróz dochodził do —35°.

NA BAŁTYKU.

Z Niemiec napływają również wiadomości o niebywale niskich temperaturach. W Prusach Wschodnich, na Śląsku i w Saksonji zanotowano temperatury, dochodzące do —23 stopni. Żegluga rzeczna na wielkich rzekach niemieckich została zupełnie wstrzymana. W porcie hamburskim zegluga odbywa się z wielkiemi trudnościami tylko przy pomocy lodołamaczy.

Rzeka Ren w górnym swym biegu oraz jej dopływ Neckar zamarzły na wielu odcinkach. Na Bałtyku **utkwiły w lodach liczne mniejsze statki**, które, podobnie jak odcięte od kontynentu wysepki, zaopatrują się w żywność drogą powietrzną przy pomocy samolotów.

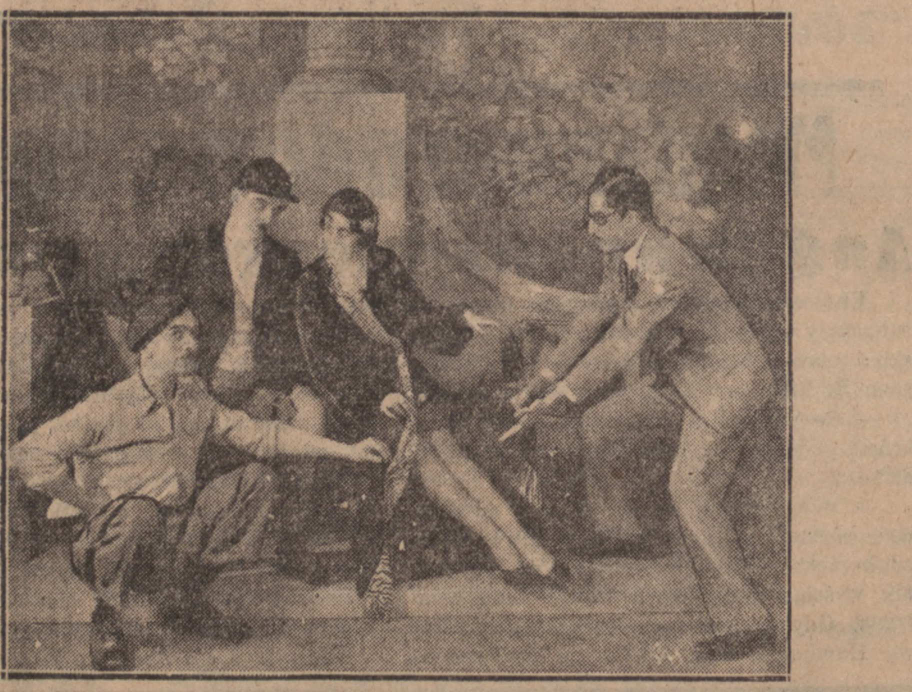
WILKI NA SŁOWACZYŹNIE.

W Czechosłowacji, Austrji i na Węgrzech komunikacja odbywa się wśród **wielkich trudności z wielugodzinnemi opóźnieniami**. Na Słowacczyźnie pojawiły się bardzo liczne **stada wilków, które wraz z lisami stanowią groźną plagę**, włamują się nocami do zabudowań wiejskich.

Najdotkliwiej jednak cierpi może wskutek mrozów **Francja**, nieprzyzwyczajona do tak niskich temperatur. W Paryżu zanotowano już temperaturę —17 stopni. W Marsylji leży gruba powłoka śniegu. W południowej słonecznej części Francji temperatura opadła do **przeszło 10 stopni.**

Również z innych części świata donoszą o dotkliwych mrozach. Z Pekinu nadeszła m. in. do Londynu wiadomość, że w pobliżu miasta Peipao w prowincji Dżehol patrole japońskie odnalazły oddział żołnierzy chińskich w sile **120 ludzi, którzy zginęli podczas ostatnich wielkich mrozów**, będąc przez pewien czas odcięci i bez środków żywności.

Z Teatru Letniego w stolicy



Na zdjęciu naszem widzimy scenę z wystawionej w tym teatrze sztuki pt. „Uśmiech hrabiny" W scenie tej biorą udział Grabowski, Hnydziński, Gorczyńska i Roland.

Walka między ziemią a morzem

Z zatoki holenderskiej zbudowano jezioro

Holendrzy mówią, że bez wojny zawojują nowe prowincje.. Istotnie, wydzieranie morzu całych połaci ziemi, które stają się następnie żyznemi terenami uprawnemi, zasługuje w zupełności na powyższe określenie. Prace nad osuszaniem zatoki Zuidersee, wrzynającej się głęboko w terytorjum Holandji i sięgającej aż po Amsterdam i Hilversum, postępują ciągle naprzód.

Zatoka ta ma być z czasem całkowicie osuszona. Olbrzymią masę wodną odcinają od pełnego morza i stopniowo wypompowują wodę pompami elektrycznemi. Po zakończeniu tych prac ludność rolnicza Holandji uzyska około 600.000 akrów niezwykle żyznej ziemi (stanowi to 10 proc. uprawianej obecnie roli), a Amsterdam przestanie być miastem nadmorskiem.

Najważniejsza część tej gigantycznej pracy została już przeprowadzona. Wielka tama poprzeczna, mająca 30 kilometrów długości, łączy już dzisiaj wybrzeże prowincji Holland z prowincją Friesland, w ten sposób, że dawna zatoka Zuidersee jest teraz **zupełnie odgrodzona od morza Północnego** i stanowi jak gdyby wielkie jezioro. **Sama nazwa Zuidersee przestała już istnieć. Sztucznie stworzone z dawnej zatoki jezioro nazywać się będzie Ijselmeer**, czyli jezioro Ijsel, a mała zatoczka, położona na północ od tamy — skromna pozostałość dawnej wielkiej zatoki Zuidersee — otrzymała nazwę Waddensee, czyli morze mieliźniane.

Obszar ten był zdawien dawna terenem uporczywej walki między **ziemią a morzem**. Za czasów rzymskich zatoka Zuidersee nie istniała. Narodziła się w okresie straszliwych potopów, istnych kataklizmów, które pociągały nieraz za sobą setki tysięcy ofiar.

Prace nad osuszeniem zatoki potrwają zapewne dość długo. Dotychczas zdobyto **20.000 hektarów dobrej ziemi.**

Wesoły kącik

NAJPIĘKNIEJSZA

Jaś i Zosia bawią się „w dorosłych".

Jak dorosnę — mówi Jaś — ożenię się z najpiękniejszą kobietą na świecie.

— Zobaczysz, Jasiu, jacy będziemy szczęśliwi — mówi nie mrugnąwszy nawet okiem, Zosia.

W trosce o wychowanie fizyczne

Z działalności Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego

Na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej poseł Zdzisław Stroński, referując preliminarz budżetowy Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, poświęcił również swoje uwagi sprawom wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, z których podajemy co następuje:

Ogólnem zadaniem P. U. W. F. i P. W. **jest propagowanie i rozwijanie kultury fizycznej w najszerszych masach społeczeństwa, oraz stworzenie własnych polskich metod pracy,** dostosowanych do charakteru narodowego i potrzeb społecznych, jak również przysposobienie obywateli do służby wojskowej przez usprawnienie fizyczne i właściwe fachowo - wojskowe. Tak w pracy jednego, jak i drugiego kierunku **wychowanie obywatelskie i moralne, zajmuje należne mu miejsce.**

Szczególnem zadaniem wychowania fizycznego jest podniesienie poziomu fizycznego oraz umocnienia tężyzny sprawności fizycznej ogółu społeczeństwa, a w szczególności młodzieży.

CELE PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO.

P. U. W. F. i P. W. postawił sobie jako specjalny cel wprowadzenie w. f. i **sportu do ośrodków małomiasteczkowych i wiejskich — celem wyzyskania ich wartości wychowawczych dla ukształtowania sił charakterów.** Do zrealizowania tych zadań potrzebny jest cały szereg środków oraz warsztatów pracy, jak to: personel kierowniczy i administracyjny, instruktorzy szkoły kształcące instruktorów, tereny obozowe, oraz ogrody dziecięce jordanowskie — a wszystko to wyposażone w odpowiedni materjał i sprzęt.

Wychowanie fizyczne i p. w. opiera się na dobrowolnej akcji społeczeństwa i jedynie normowane jest zarządzeniami władz państwowych. **Idee te znalazły zrozumienie wśród szerokich mas społeczeństwa dowodem czego jest kolosalny wzrost ilości obywateli,** uprawiających wychowanie fizyczne i sporty, oraz ćwiczących w szeregach p. w.

POD ZNAKIEM OSZCZĘDNOŚCI.

Rozwój wychowania fizycznego, jaki dzięki wysiłkom P. U. W. F. i P. W. oraz zrozumieniu społeczeństwa — postępuje w szybkiem tempie spowodował, że P. U. W. F. i P. W. przy budżetach, które pozostały w wysokości lat poprzednich, nie byłby w **stanie wywiązać się z powierzonego sobie zadania.** Jedynie pomoc ze strony społeczeństwa, w postaci budżetów powiatowych i miejskich Komitetów W. F. i P. W pozwoliła w ostatnich latach na **podtrzymanie tempa pracy.** Katastrofalny stan finansów samorządów spowodował obniżenie budżetów Komitetów W. F. i P. W., a realizację tych budżetów sprowadził do minimum. Tem samem cały ciężar wydatków związany z prowadzeniem pracy w. f. i p. w. spada prawie wyłącznie na budżet P. U. W. F. i P. W.

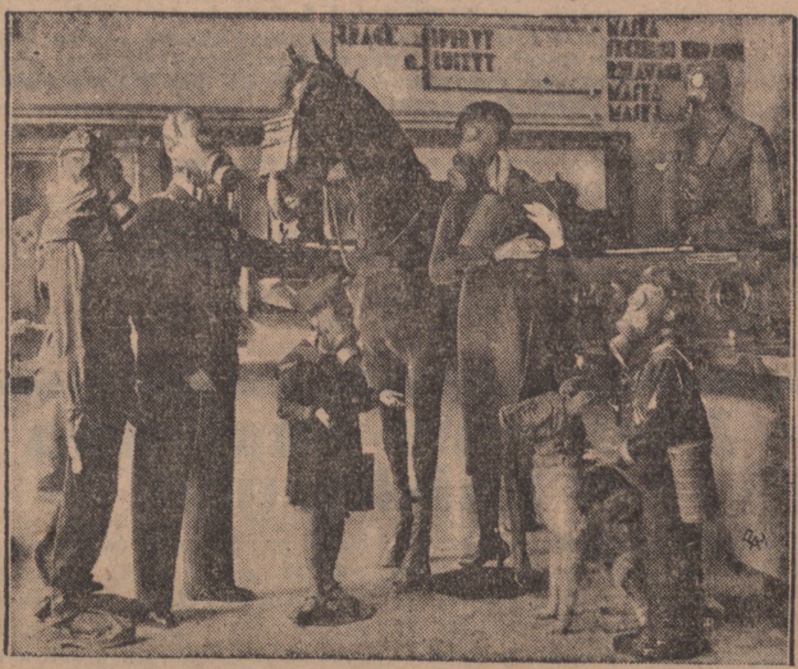
Aby nie dopuścić do zahamowania tak ważnej dla celów obrony państwa pracy jednocześnie licząc się z ciężką sytuacją materjalną kraju, P. U. W. F. i P. W. preliminując swój budżet w ramach budżetu 1932-33 **przebudował go pod kątem widzenia jak najdalej idących oszczędności przy jednoczesnem zapewnieniu** utrzymania do tychczasowego stanu posiadania i niedopuszczenia do wstrzymania koniecznego tempa pracy.

KU POGŁĘBIENIU TĘŻYZNY NARODOWEJ.

Kończąc swój referat pos. Stroński podkreślił, że w porównaniu z zadaniem, które spada na P. U. W. F. i P. W budżet jego, wynoszący zaledwie **7.900.000 zł. jest minimalny,** tembardziej, że państwa ościenne, przywiązując wielką wagę do rozwoju akcji w. f. i p. w. i nadając jej drogą ustawodawczą charakter obowiązkowy — przeznaczają na tę akcje w swoich budżetach w porównaniu z Polską znacznie większe sumy.

Osiągnięte wyniki i zebrane doświadczenia dają rękojmię, że środki, wydane na ten cel, **nie pójdą na marne** i dadzą owocny ekwiwalent w postaci pogłębienia tężyzny fizycznej i duchowej narodu.

LOPP przy pracy



Zarząd Główny LOPP w Warszawie rozwija niezwykle ożywioną działalność, posługując się wszelkiemi środkami propagandy. M. in. urządza on co pewien czas wystawy propagandowe w swoim Ośrodku Propagandowym Na zdjęciu naszem widzimy „dobrane towarzystwo", które czuje się doskonale w maskach i ubiorach przeciwgazowych.

2000 harcerzy na nartach

Trzytygodniowe ferje zimowe pozwoliły szeroko rozwinąć wśród młodzieży harcerskiej akcję sportów zimowych. Mimo ciężkich warunków finansowych, dzięki pomocy społeczeństwa, zgrupowanego w kołach przyjaciół harcerstwa, akcja ta dała znakomite wyniki. Na terenie całego kraju odbyło się 105 różnych obozów narciarskich młodzieży męskiej, w których brało udział około 1500 harcerzy. Ponadto zorganizowano szereg kursów narciarskich dla harcerek, w których wzięło udział 500 dziewcząt. 5 harcerek uzyskało dyplomy instruktorskie Polskiego Związku Narciarskiego.

Finanse P. C. K.

Zarząd główny Polskiego Czerwonego Krzyża, dążąc do prowadzenia jak najbardziej ekonomicznej i celowej gospodarki w tej wielkiej instytucji, przystąpił do opracowania specjalnego programu finansowego, mającego na celu ułatwienie 350 oddziałom i okręgom P. C. K. administracji budżetowo-rachunkowej, oraz ujednostajnienie rachunkowości dla całej organizacji. Sprawa ta posiada duże znaczenie ze względu na specjalne zadania P. C. K., wymagające sprawności tak organizacyjnej jak i finansowej.

Obroty handlowe Stanów Zjednoczonych spadły do poziomu z 1905 r.

Według ostatnich obliczeń, import Stanów Zjednoczonych w roku 1932 przedstawiał wartość 1323 milj. dol., wobec 2090 milj. dol. w roku 1931 i 3060 milj. dol. w r. 1930, eksport zaś 1620 milj. dol. wzgl. 2424 milj. i 3843 milj. dol. Nadwyżka eksportu nad importem wynosiła przeto w roku 1932 297 milj., w r. 1931 — 334 milj., a w r. 1930 — 783milj. dol.

Pod względem wartości obroty amerykańskiego handlu zagranicznego spadły do poziomu nienotowanego od roku 1905.

Współpraca izb rolniczych z samorządami

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Związku Organizacyj Rolniczych konferencja, na temat współpracy izb rolniczych z samorządami terytorjalnemi. W obradach wezmą udział przedstawiciele organizacyj oraz izb rolniczych.

Na straży porządku społecznego

Zasady polityki karno-administracyjnej

W związku z tem, że nowe prawo o wykroczeniach i przepisy je wprowadzające rozszerzyły znacznie uprawnienia władz administracyjnych w zakresie karania, minister spraw wewnętrznych w obszernym okólniku do wojewodów ustalił zasady polityki karno - administracyjnej, polecając jednocześnie ścisłe przestrzeganie tych zasad.

Konieczność utrzymania porządku w państwie wymaga środków, któreby umożliwiły **skuteczne zwalczanie czynów jednostek, skierowanych przeciw temu porządkowi, na którym opiera się zorganizowane współżycie obywateli.** Środkiem, przy którego pomocy dąży państwo do powstrzymania czynów gwałcących prawo i utrzymanie porządku jest kara. Potrzeby życia społecznego wymagają, by kary w każdym poszczególnym wypadku przestępstwa były wymierzane nie szablonowo, lecz z zachowaniem pewnych rozumnych zasad gdyż tylko w ten sposób osiągnąć można cel, któremu służy działalność karząca państwa. Pod tym względem prawo karno administracyjne podlega zresztą ogólnym normom nowego kodeksu karnego.

Przy stosowaniu przepisów karno-administracyjnych władza musi przedewszystkiem zwrócić uwagę na właściwości przestępcy, jednak oczywiście przy wymiarze kary nie należy zapominać o innych okolicznościach przestępstwa.

Prócz zwykłych okoliczności łagodzących, prawo o wykroczeniach przewiduje również inne możliwości stosowania przez władze **nadzwyczajnego łagodzenia kary,** a więc w wypadkach zmniejszonej poczytalności, przy nieświadomości bezprawności czynu, przekroczeniu obrony koniecznej, przekroczeniu wyższej konieczności, wreszcie przez wymierzenie grzywny zamiast aresztu.

Jasnem jest, że samo stosowanie kar nie może być uważane przez władzę za jedyny środek powstrzymania czynów gwałcących prawo. W razie powtarzania się pewnego rodzaju wykroczeń władze administracyjne muszą zbadać przyczyny ich powstawania i zwalczając je na innej drodze, **dążyć do zmniejszenia wykroczeń.** Gdy jednak ze strony pewnych jednostek czy też grup ludności zachodzi **świadome i planowe przekraczanie przepisów,** władza administracyjna musi wyzyskać posiadane przez nią uprawnienia w całej pełni, aby **zapobiec dalszym wykroczeniom.**

Okolnik ministra spraw wewnętrznych, ustalając zasady polityki karno - administracyjnej, wyraźnie zaznacza, że nie ilość i surowość kar, lecz **wynik właściwie stosowanej polityki karno - administracyjnej** na tle całokształtu działalności władz jest sprawdzianem należytego wykonywania powierzonego im zadania. Jednocześnie minister zaznacza, że władze administracyjne mają prócz kar, jeszcze inne środki działania, jak wykonanie zastępcze, przymus bezpośredni i t. p., których szersze, niż dotychczas stosowanie może przynieść pozytywne rezultaty i zapobiec konieczności uciekania się do kar administracyjnych.

Przy sprawowaniu orzecznictwa karno-administracyjnego władze muszą przestrzegać dwóch zasad, tj. szybkiego wymiaru kary i możliwego uproszczenia postępowania jak również unikania zbędnych kosztów i niedogodności dla zainteresowanych osób.

Minister przestrzega również **przed stosowaniem zbyt wysokich kar częstokroć niewspółmiernych z popełnionem wykroczeniem.**

Z działalności BBWR w terenie

Aktualne zagadnienia przedmiotem obrad

W Chorzelach (powiat przasnyski) odbył się olbrzymi wiec na który przybyło około 3000 osób. Miejscowi działacze wygłosili szereg przemówień o konieczności oszczędzania w dobie obecnego kryzysu, oraz *na temat akcji rewizjonistycznej Niemców,* godzącej w dotychczasowy stan naszych granic zachodnich. Po wiecu uformował się pochód z transparentami o treści odpierającej ataki niemieckie.

W Glinianach (okr. Przemyślany) zwołano wiec włościański, na który przybyło z okolicznych wsi ponad *1000 osób narodowości polskiej i ukraińskiej.* W obszernej dyskusji, w której głos zabierali rolnicy, wysunięto w postulatach sprawę spłaty długów, braku kredytów oraz wysokich cen kartelowych.

W Kałuszu (woj. stanisławowskie) odbył się imponujący wiec publiczny BBWR z udziałem posłów: Wojtowicza, Wojciechowskiego, Sanojcy i Sokola. Przybyło około 1200 osób z pośród robotników i urzędników Tespów oraz rolników podmiejskich. Posłowie w rzeczowo ujętych przemówieniach poruszyli zagadnienia gospodarcze i polityczne Państwa, przedstawiając program prac rządu i BBWR. na najbliższy okres, przyczem omówili sposoby *walki z kryzysem, walkę z kartelami a wreszcie jałową rolę opozycji w Sejmie a destrukcyjną jej działalność w kraju.*

W Ciechanowie (woj. warszawskie) odbył się zjazd rady powiatowej BBWR z udziałem delegatów wszystkich gmin. Referat polityczny wygłosił sen. Lempke, organizacyjny — pos. A. Hanebach, rolniczy — pos. Radliński.

W Rohatynie (woj. stanisławowskie) zebranie rady powiatowej BBWR odbyło się z udziałem posłów Wojtowicza i Limbergera. Na temat spraw, dotyczących ziem południowo — wschodnich przemawiali posłowie Bloku.

Handel kompensacyjny z Gdańskiem

W wyniku dłuższych rokowań między Polskiem Towarzystwem Handlu Kompensacyjnego, a podobną organizacją, powstałą dla obrotów kompensacyjnych w Gdańsku, zostały ustalone podstawy ścisłej współpracy. Obie organizacje zawarły porozumienie wewnętrzne, którego mocą gdańskie Towarzystwo Handlu Kompensacyjnego będzie odtąd pracowało w charakterze oddziału Polskiego Towarzystwa Handlu Kompensacyjnego, nie występując na zewnątrz w m. Gdańsku. W celu jak największego uzgodnienia prac przewidziana jest wymiana personalna władz obu organizacyj, w myśl której dwóch członków rady nadzorczej gdańskiego Towarzystwa będzie delegowanych do rady Polskiego Towarzystwa i odwrotnie.

Nowa upadłość w Niemczech

Donoszą z Monachjum, że w Grafenau w Bawarji zawiesiła wypłaty duża fabryka celulozy i papieru „Elsenthaler Holzstoff und Papierfabrik A. G.". Firma stara się o uzyskanie postępowania ugodowego. Przyczyną upadłości jest duży spadek cen papierów, produkowanych przez tą fabrykę.

Jeszcze w sprawie usunięcia niemieckich napisów w Tczewie

Pisma niemieckie Prus Wschodnich w dalszym ciągu nie mogą opanować swojej wściekłości spowodowanej rozporządzeniem starosty tczewskiego, polecającem usunięcie niemieckich napisów.

Stwierdzić należy, że rozporządzenia p. starosty tczewskiego przywitało całe społeczeństwo pomorskie, a szczególnie powiatu tczewskiego z ogromną radością, na dowód czego drukujemy poniżej przysłany nam list przez jednego z naszych czytelników.

„Jako mieszkańcy Pomorza mamy bardzo dużo krewnych w Prusach Wschodnich. Proszę sobie wyobrazić nasze oburzenie, gdy nietylko sami, lecz od każdego wyjeżdżającego na przepustkę do Prus Wschodnich słyszymy i sami spotykamy się z tem, że na ulicach miast Prus Wschodnich nie wolno nam mówić po polsku, gdyż w tym wypadku jesteśmy narażeni nietylko na szykany, lecz niejednokrotnie na pobicie. Kuzyni nasi w Prusach Wschodnich również nie używają na ulicach języka polskiego, nie chcąc być narażonym na pobicie i stałe szykanowanie ich przez władze niemieckie.

W Polsce natomiast Niemcy cieszą się zupełną swobodą. Nikt im nie przeszkadza rozmawiają po niemiecku, śpiewają swe pieśni itd. itd., a o ostatnich ich zarządzeniach dotyczących odebrania paszportów dzieciom polskim uczęszczającym do szkół w Polsce, wiemy nie z gazet, lecz dotyczą one nas pośrednio, gdyż krzywdę tę Niemcy wyrządzają dzieciom naszych krewnych.

Nie dość na tem. Tolerancja nasza nie była uważaną przez Niemców, jako rezultat naszej kultury, lecz jako objaw słabości i lęku przed Niemcami, to też w ostatnich czasach doszło nawet do tego, że Niemcy specjalnie rozpuszczali pogłoski o rychłem zajęciu Pomorza, gdyż zdaniem ich „zostało ono już sprzedane“, a jako dowód prawdziwości swoich słów, wskazywali właśnie na te napisy i szyldy niemieckie na Pomorzu, twierdząc, że gdyby Polska czuła się silną, toby przedewszystkiem te wszystkie napisy kazała znieść.

Rozporządzenie więc starosty tczewskiego trafiło w samo sedno podziemnej roboty niemieckiej i wybuchom wściekłości niemieckiej nie dziwimy się zupełnie, gdyż rozporządzenie to zadało kłam wszystkim ich ostatnio rozpuszczanym na naszym terenie pogłoskom; życzyć byśmy sobie tylko mogli, aby i inni panowie starostowie poszli śladem starosty tczewskiego“.

List ten nie wymaga chyba dalszych komentarzy.

Ciekawa wystawa monet w Gniewie

Ubiegłej niedzieli w salach gimnazjum gniewskiego odbyła się wystawa monet p. kpt. Dąbrowskiego. Całkowity dochód z wystawy w sumie 24 zł 50 gr oddał p. kpt. Dąbrowski do kasy K. P. H. w Gniewie. Jeżeli się weźmie pod uwagę niską cenę biletów wstępu, zainteresowanie wystawą było dosyć duże. Zaznaczyć należy, że w zbiorze p. kpt. Dąbrowskiego znajdują się **32 sztuki monet z czasów cesarstwa rzymskiego** (Marek Aureljusz, Neron, Klaudjusz, Augustyn, Konstantyn), monety polskie w liczbie 86 sztuk począwszy od czasów Mieszka Starego do czasów najnowszych, chińskie 28 sztuk z czasów starożytnych i współczesnych, tureckie 22 sztuki, japońskich 4 sztuki, monety austrjackie od czasów Leopolda I-go do najnowszych w ilości 140 sztuk, niemieckie od Karola Habsburga przez wszystkich panujących aż do czasów najnowszych w ilości 300 sztuk, w tem monety królestwa pruskiego, księstwa bawarskiego, Badenja, Luxemburg, Hannower, Wirtembergja, Saksonja, W. M. Frankfurt, Gdańsk, Hamburg, Zakon Krzyżacki, Francja od czasów Ludwika 18-go i kolonje francuskie w ilości 48 sztuk, Stany Ziednoczone, Brazylia, Argentyna 38 sztuk, Anglja od Edwarda 4-go i kolonje 65 sztuk, Persja starożytna i współczesna, Afganistan, Egipt, Palestyna 19 sztuk, Rosja od Iwana Groźnego do czasów najnowszych 132 sztuki, pozatem Hiszpanja, Portugalja, Szwecja, Norwegja, Finlandja, Łotwa, Litwa, Estonja, Serbja, Czarnogóra, Grecja, Rumunja, Bułgarja, Jugosławja, Włochy, Państwo Kościelne, Watykan współczesny, Szwajcarja, Czechosłowacja, monet w ogólnej ilości 1200 sztuk ze wszystkich krajów i państw w złocie, srebrze, mosiądzu żelazie i aluminjum, a oprócz tego cały szereg bonów miejskich i pamiątkowych żetonów państw i miast. Zbiór cały zbierany z ogromną starannością jest naprawdę interesujący.

R-i.

Z zebrania kupiectwa w Kościerzynie

W ub. czwartek odbyło się w lokalu p. Tkaczyka plenarne zebranie Towarzystwa Kupców Samodzielnych w Kościerzynie, na którem przedstawiciel Centrali Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu p. dyrektor Niewiakowski, wygłosił referat na temat sytuacji gospodarczej w handlu pomorskim. — Prelegent omówił i naświetlił szereg postulatów i zagadnień w dziedzinie ubezpieczeń socjalnych, spraw podatkowych, monopolowych, zagadnień kartelowych oraz księgowości handlowej, w związku z nowym kodeksem karnym. Szeroko ujęty i rzeczowy referat wywołał żywą dyskusję, w której głos zabierali pp.: Szopiński (w sprawie polityki monopolów państwowych), Muchowski (w sprawie kredytów), Skaja (w sprawie zagadnień kartelowych), Kapeluszny (w sprawie nadmiernych taryf kolejowych towarowych), Tkaczyk (w sprawie stopy dyskontowej i redyskonta), Świderski (o zagadnieniach kredytowych) i inni.

Na stawiane zapytania odnośnie poruszanych w dyskusji spraw, informacji udzielał prelegent.

Zebraniu przewodniczył prezes Towarzystwa p. Łukowicz.

W sprawie ustawy o księgach handlowych

Wobec wiadomości, które ukazały się ostatnio w prasie, iż ministerstwo skarbu rzekomo miało opracować i przesłać samorządowi gospodarczemu do zaopinjowania projekt ustawy, normującej sprawę prowadzenia ksiąg handlowych w płaszczyźnie, mającej regulować zakres działania art. 280 nowego kodeksu karnego, Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi wyjaśnia, iż wiadomości te są nieścisłe. Podobny projekt przygotował samorząd gospodarczy z własnej inicjatywy, natomiast dotychczas czynniki rządowe jeszcze nie ustosunkowały się do jego zasad, a to z tego powodu, że projekt ów ze względów redakcyjnych nie został do tej pory przedstawiony czynnikom miarodajnym.

Fundusz bezrobocia i zakłady pracy

Dyrekcja Funduszu Bezrobocia wprowadziła szereg ułatwień do czynności manipulacyjnych, związanych z obowiązkiem ubezpieczania robotników w F. B. M. in. wszystkie zakłady pracy zwolnione zostały z obowiązku nadsyłania zawiadomień o nowoprzyjętych robotnikach. Zakłady, prowadzące prawidłową księgowość i ubezpieczające w Funduszu Bezrobocia conajmniej 100 robotników, mogą być przez dyrekcję F. B. zwalniane od obowiązku nadsyłania odpisów list płac; zamiast list płac, mogą nadsyłać tylko zawiadomienia o należnych wkładkach według ustalonego wzoru. Ponadto zamiast zawiadomień o zwolnieniu robotnika, zakłady pracy przesyłać będą odpisy wydawanych zaświadczeń z pracy, lub też wykazy tych zaświadczeń.

Ułatwienia te wprowadzone zostały prowizorycznie do czasu znowelizowania przepisów wykonawczych do ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Przed wiosennym eksportem ziemniaków

Sezon jesienny w roku 1932 dla ziemniaków eksportowych przedstawiał się bardzo niepomyślnie. Niemal wszystkie kraje odbiorcze wprowadziły u siebie poważne ograniczenia importowe, czy to w formie ceł przywozowych, — czy też skontyngentowania przywozu, co też zredukowało możliwości eksportu ziemniaków z Polski.

Nadchodzący sezon wiosenny winien być b. troskliwie przygotowany przez zrzeszenia eksporterów, a także przez nasze władze państwowe, które miesiąc luty i połowę marca winny wykorzystać na wywalczenie dla Polski możliwie największych kontyngentów. Szczególnie odnosi się to do Francji, która w ubiegłych latach, będąc najpoważniejszym odbiorcą ziemniaków z Polski, wyznaczyła niesłychanie mały kontyngent dla nas w jesieni. Przypuszczać należy, że Państwowy Instytut Eksportowy, — Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych, — oraz Ministerstwo Przemysłu i Handlu nie omieszkają żadnej sposobności i dołożą starań, aby kontyngent na miesiące drugą połowę marca, kwiecień i maj wynosił conajmniej 30 tys. ton. —

Koniecznem jest również pomyśleć o należytem zorganizowaniu kredytów eksportowych dla eksporterów ziemniaków, gdyż w obecnej chwili jest to gałąź prawie zupełnie nie ciesząca się poparciem polskich kapitałów. — Dla zrealizowania zaś eksportu wiosenengo potrzebna byłaby suma 600 — 800 tysięcy zł.

Związek Eksporterów Ziemniaków w Toruniu, wskazując na powyższe okoliczności, zwrócił się do władz państwowych z wnioskami o jaknajszybsze ich zrealizowanie. Ponadto Związek wystąpił o obniżenie taryfy kolejowej, uzyskując narazie niedostateczną zniżkę 16 proc. oprócz tego Związek poinformował władze polskie o tem, że cena worków jutowych jest o wiele za wysoką w stosunku do ceny ziemniaków, jak również opłaty za różnego rodzaju świadectwa, wymagane przy eksporcie, są w obecnych warunkach za wysokie.

Należy spodziewać się, że wszelkie potrzeby eksportu ziemniaczanego zostaną pomyślnie zdecydowane przed rozpoczęciem sezonu wiosennego.

Drzewo z Polski do Szwajcarji

Jak wskazują dokonane ostatnio szwajcarskie obliczenia statystyczne, dostawy desek z Polski do Szwajcarji były w grudniu r. ub. dość znaczne. Statystyka szwajcarska wykazuje, że w grudniu wywieźliśmy do Szwajcarji 7 tysięcy kwintali desek dębowych, wartości 117 tysięcy franków szwajcarskich, co wynosi 30 proc. ogólnego importu tego gatunku drzewa do Szwajcarji. Desek i innych gatunków drzewa liściastego wywieźliśmy do Szwajcarji 619 kwintali, wartości 11 tysięcy franków szw., a więc około 4 proc. ogólnego importu Szwajcarji, desek z drzewa iglastego 13 tysięcy kwintali, wartości 166 tysięcy franków szw., czyli 26 procent.

Przywóz polskich dykt surowych, grubości 10 mm i niżej stanowią w grudniu 1000 kwintali, wartości 52 tysiące franków szw., czyli trzecią część całego importu w tym zakresie dokonanego w grudniu przez Szwajcarję.

O skórkę srebrnego lisa

O skórkę srebrnego lisa rozpętał genjalny realizator filmowy Pudowkin, „Burzę nad Azją“. Skórka srebrnego lisa, zdobyta przez myśliwego mongoła a potem brutalnie zrabowana przez europejskiego „kulturtraegera“, stała się powodem krwiożerczych walk przebudzonych żółtych mas azjackich z białym najeźdźcami. — Srebrny lis syberyjski parodolarowej wartości, wywołał w umyśle sowieckiego reżysera wizję zagłady białej cywilizacji, w największej części świata, wizję „Burzy nad Azją“.

Gdybym był równie wielkim pisarzem, jak Pudowkin reżyserem, potrafiłbym może rozpętać podobnie groźną zawieruchę, jeśli już nie nad całym światem, czy choćby Europą, to przynajmniej nad Polską. Bowiem znalazłem już temat. Pudowkin stworzył swe arcydzieło ze skórki srebrnego lisa, ja chcę napisać epopeję o... papierosie bezustnikowym.

Pudowkin dał światu genjalny twór filmowy, ja — zdobyć się tylko mogę na radę: — palcie papierosy bezustnikowe, gdyż są one znacznie lepsze i tańsze od swych konkurentów z ustnikami.

Na to mnie tylko stać... A Pudowkin...

T. M.

Katastrofa autobusowa pod Grudziądzem

Cztery osoby ciężko ranne

W dniu wczorajszym wydarzyła się pod Grudziądzem katastrofa autobusowa, której ofiarą padło czterech pasażerów.

O godz. 12,15 na szosie Grudziądz — Radzyn w miejscowości Piaski uległ katastrofie autobus, utrzymujący komunikację na linji Grudziądz — Jabłonowo. Autobus Nr. P. M 13037 jest własnością Zygfryda Czechowskiego z Radzyna.

W chwili, kiedy autobus zbliżał się do miejscowości Piaski, szofer autobusu zauważył, iż z pobliskiego pagórka zjeżdża na saneczkach jakiś chłopczyk, pędząc całą siłą na szosę pod autobus. Szofer, nie chcąc najechać na dziecko, skręcił nagle i uderzył całą siłą autobusem o przydrożne drzewo. Skutkiem tej katastrofy jadący w autobusie czterej pasażerowie doznali poranień.

Ciężkie poranienia odniósł niejaki Władysław Radtke z Poznania, którego musiano odwieść karetką pogotowia do szpitala miejskiego w Grudziądzu. Trzej inni pasażerowie tj. Wojciech Sobota i Hiszel Wojdysławski, obaj z Grudziądza oraz Bronisław Połociniak z Turznic odnieśli lekkie obrażenia. Ostatnim trzem rannym udzielił pomocy przybyły na miejsce lekarz powiatowy.

Autobus został silnie uszkodzony.

Jak się okazało, jadącem na saneczkach dzieckiem był 4-letni chłopiec Jan Makieta z Piasków, któremu, dzięki zimnej krwi szofera nic się nie stało, dziecko zeskoczyło z saneczek i zbiegło do domu, saneczki zostały strzaskane przez autobus.

Maszyny do Persji

Zainteresowane organizacje eksportowe otrzymały wiadomość, że w Persji pomimo istniejącego tam kryzysu gospodarczego, zarysowują się zupełnie konkretne możliwości przeprowadzenia większych tranzakcyj przywozowych. Szereg firm zagranicznych prowadzi planową pracę w kierunku wprowadzenia swych produktów na rynek perski, wysyłając fachowych przedstawicieli, którzy na miejscu zajmują się propagandą wyrobów reprezentowanych firm. Według przeprowadzonych ostatnio badań, obecnie istnieją widoki wywiezienia do Persji urządzeń dla powstających tam cukrowni oraz maszyn włókienniczych.

KRONIKA

Piątek 27 stycznia

TORUŃ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Czwartek Polikarpa

Piątek Jana Złotoustego

— Nocny dyżur aptek. Do środy dnia 1 lutego włącznie dyżuruje w śródmieściu Apteka Centralna ul. Chełmińska; na Bydgoskiem — Apteka św. Anny Mickiewicza 98; na Mokrem — Apteka pod Łabędziem, Kościuszki 15.

REPERTUAR TEATRU:

Czwartek 26 bm. godz. 20 „Żołnierz królowej Madagaskaru".

REPERTUAR KIN:

Mars — „Czar jej oczu".
Światowid — „Rome—Express".
Palace — „Nad ranem".
Lux — „Zemsta nietoperza".
Corso — „W sidłach przestępcy" i „Miljon".

Z obchodów gwiazdkowych

Choinka w Szkole Powszechnej Nr. 6

Z inicjatywy Zarządu Koła Opieki Rodzicielskiej urządzono dla dzieci szkoły „Choinkę" w lokalu p. Jaranowskiego w Toruniu przy ulicy Grudziądzkiej Nr. 69. Przy choince zebrało się przeszło 600 dzieci.

Do urządzenia „Gwiazdki" przyczyniło się walnie miejscowe społeczeństwo, które pośpieszyło na apel Opieki Rodzicielskiej, z wydatną pomocą, składając liczne ofiary, któremi obdarzono najbiedniejszą dziatwę szkoły.

Przy płonącej choince odprawił kolendę ks. proboszcz **Gołomski**. W uroczystości gwiazdkowej wzięła również udział p. Prezydentowa Boltowa.

Po odśpiewaniu kolend przez chór pod batutą p. Siudowskiego, uczenice Zdrojewska i Dekańska ślicznie zadeklamowały piękne wierszyki.

Po niezwykle pięknem okolicznościowem przemówieniu ks. proboszcza Gołomskiego, rozdano zebranej dziatwie podarki. Uroczystość zakończono odśpiewaniem kolend.

Zarząd Koła składa na tej drodze wszystkim ofiarodawcom za udzielenie odzieży, żywności i t. p. najserdeczniejsze „Bóg Zapłać", szczególnie serdeczne podziękowanie Zarząd składa pp. Prezesowej Sądu Apelacyjnego Szyszkowej, Marcie Zielińskiej Toruń Stary Rynek skład futer, Wakarecemu Toruń Chełmińska i wielu innym, którzy przyczynili się do urządzenia „Choinki".

„Sex appeal" ekranu

Janet Gaynor widywaliśmy zawsze jako kopciuszka ekranu, Farrella jako jej rycerza kochanka lub przyjaciela. Wszystko to już opisano, wyświetlono obgadano, wyśpiewano. Nie poruszono tylko jednego: — dziwnego uroku jaki od tej wielkiej pary artystów bije na widownię. O ile można o kim mówić, że ma „sex appeal" to chyba ta para jest przykładem klasycznym.

Zadajcie sobie trochę trudu. Rozejrzyjcie się po sali kinowej w czasie wyświetlania filmu pary Gaynor Farrell.

U najzawziętszych wrogów kina, ludzi mało sentymentalnych, opanowanych, ujrzycie na twarzy dziwny ciepły wyraz. Wtedy, kiedy przekonani są że ich nikt nie obserwuje. Gdy są wyłącznie pod wpływem ekranu. Oczy nabierają łagodnego blasku, rysy odprężają się. Film może być gorszy lub lepszy. Może się mniej lub więcej podobać „Sex appeal" uroczej pary jest niezawodny. Działa jak narkotyk.

Dziwna to siła magiczna, fascynuje widza w stopniu niesłychanie wysokim w ostatnim filmie p. t. „Czar jej oczu".

Bezwątpienia jest to zasługa wspaniałego scenarjusza, przerobionego ze sztuki scenicznej Izraela Zangwilla p. t. „Merely Mary Ann" i wielkiego reżysera „Foxa" — Henry Kinga.

„Czar jej oczu" ujrzymy już w środę 25 bm. na ekranie kina „Mars".

Walne zebranie Tow. Restauratorów

Sprawozdanie z działalności — Nowy Zarząd

W sali „Strzelnicy" przy ul. Przedzamcze odbyło się w dniu wczorajszym doroczne walne zebranie Towarzystwa Restauratorów. Zebranie zagaił witając przybyłych członków i gości w osobach: pp. radcy Ratajskiego, dyr. Jancy i dyr. Henrykowskiego oraz przedstawicieli prasy prezes p. Leon Penkalla.

Marszałkiem zebrania wybrany został p. **Wacław Maćkowiak**, sekretarzem p. dyr. **Jance**. Odczytano następnie protokóły z ostatnich zebrań, poczem członkowie Zarządu zdawali kolejno sprawozdania z działalności Zarządu w roku ubiegłym. Kolejno zdawali sprawozdania: sekretarz p. **Hermanowski** i skarbnik p. **Kopliński**. Ogólny pogląd na całokształt działalności Zarządu dał w obszernem sprawozdaniu prezes p. Penkalla. — Sprawozdanie komisji rewizyjnej przedłożył przewodniczący komisji p. Maćkowiak. W wyniku krótkiej dyskusji, jaka się nad sprawozdaniami Zarządu rozwinęła, uchwalono jednogłośnie ustępującemu Zarządowi absolutorjum.

Po krótkiej przerwie przystąpiono do wyboru Zarządu. Prezesem wybrany został ponownie długoletni (żelazny) prezes Towarzystwa p. **Leon Penkalla**. W skład Zarządu weszli ponadto pp. radca **Wojdak** jako wiceprezes, **Andrzej Gośliński** — sekretarz, **Marjan Kopliński** — skarbnik oraz jako członkowie pp **Franciszek Szmelter, Janicki, Hermanowski, Stawski, Wański** i **Raniszewski**. — Do komisji rewizyjnej wybrano p **Wacława Maćkowiaka** — jako przewodniczącego oraz pp. **Nalaskowskiego** i **Hensla**.

Z kolei przystąpiono do dyskusji nad preliminarzem budżetowym na rok 1933. W wyniku dyskusji przyjęto z małemi poprawkami preliminarz w brzmieniu przedłożonem przez Zarząd. Budżet Tow. zamyka się po stronie dochodów sumą 3161,50 zł, po stronie rozchodów sumą 3010 zł.

Nowemu zarządowi składali życzenia p. radca Ratajski i przedstawiciel naszego pisma red. Danielewski.

Zebranie zakończono omówieniem szeregu spraw natury wewnętrzno-organizacyjnej.

Z życia rzemiosła toruńskiego

Walne zebranie Korporacji Kominiarskiej

Obradom rocznego walnego zebrania Korporacji Kominiarskiej, które odbyło się w tych dniach, przewodniczył starszy p. Stanisław Górny. W obradach wzięli udział p. radca Janowski i inspektor p. Roszczyk. Zagajając obrady starszy p. Górny wygłosił krótkie przemówienie, zakończone okrzykiem, wzniesionym na cześć Rzeczypospolitej, P. Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego. Przed przystąpieniem do obrad uczczono przez powstanie pamięć zmarłego członka honorowego ś. p. Michała Drzymalskiego.

Po załatwieniu formalności wstępnych inspektor p. Roszczyk wygłosił dłuższy referat, omawiający współpracę straży pożarnych z kominiarstwem.

W dalszym ciągu obrad Starszy p. Górny zdał sprawozdanie z działalności Zarządu w ostatnim kwartale, oraz sprawozdanie z działalności w roku ubiegłym. Z powodu nadmiaru czeladzi władze zmniejszyły obwody kominiarskie w różnych powiatach, w związku z tem korporacja uchwaliła w roku ubiegłym nie przyjmować uczni na naukę na przeciąg trzech lat. Działalność Zarządu jak to wynika ze sprawozdań nie ograniczała się tylko do załatwiania bieżących spraw. Zarząd ze starszym p. Górnym na czele odbył w roku ubiegłym w sprawach związkowych szereg konferencyj i to w Województwie, Izbie Przemysłowej, w Magistracie, w Starostwach, w Warszawie, w Bydgoszczy, w Poznaniu i t. d. Posiedzeń odbyło się w roku ub. 12, liczba członków wynosi 49, w tej liczbie 47 członków czynnych, 2 honorowych. Najstarszym członkiem Korporacji jest cechmistrz honorowy p. Fuchs z Torunia, liczący 97 lat. Członkowie zatrudniają 42 pomocników i 26 uczniów.

Stan kasy przedstawił skarbnik Korporacji p. Bobkowski z Torunia. Dochód w roku ubiegłym wynosił zł 1798,— rozchód 1.818,— zł Stan kasy wynosił 160,— zł., kasy pogrzebowej 489.— zł. Po krótkiej dyskusji uchwalono zarządowi absolutorjum.

Po przyjęciu budżetu na rok 1933, który zamyka się po stronie rozchodów i dochodów sumą 1.680,— zł. przystąpiono do wyborów uzupełniających. Wybrano podstarszym korporacji p. Matykowskiego z Torunia, skarbnikiem wybrano ponownie p. Bobkowskiego z Torunia, ławnikami wybrani zostali pp. Renkielski ze Świecia, Kobendza z Podgórza i Mroczek z Torunia. Do Komisji Rewizyjnej wybrani zostali pp. Hinz, z Brodnicy, Meinhold z Chełmna i Bardjan z Wąbrzeźna. Jako miejsce przyszłego kwartalnego zebrania wybrano Grudziądz.

W ogólnej dyskusji, w której zabierali głos pp. Filip, Kobendza, Vetter i Starszy Górny, omawiano szereg spraw zawodowych.

Z miasta

— *Podziękowanie.* Komenda Legjonu Młodych obwodu toruńskiego składa serdeczne podziękowanie znanej w Toruniu firmie „Elektra" ul. Chełmińska 4, za bezinteresowne wypożyczenie doskonałego radjoodbiornika oraz patefonu wraz z płytami na wieczorek towarzyski L. M. w dniu 21 bm.. Komenda Obwodu Toruńskiego L. M. (0115

— **Wpisy do 1-go lutego.** Szkoła Buchalterji Nowoczesnej, stenografji, maszynopisma w trzech językach. Toruń, Małe Garbary 5 II p. Dyrekcja Berger-Boruta. (157

— **Rzadki jubileusz.** Przełożona Sióstr Szpitala Diakonisek w Toruniu Siostra Karolina obchodzi rzadki jubileusz cichej ofiarnej 30 letniej pracy.

Wszyscy Polacy, którzy w **cierpieniach** swych znaleźli troskliwą pełną poświęcenia opiekę od przełożonej siostry Karoliny, łączą się z życzeniami dla Jubilatki „ad multos annos". dyr. L. A. B. (156

— **Zgony.** Dnia 25 bm. zmarli w Toruniu Gotfryd Buerger ur. 1933; Zygfryd Szulc ur 1933; Henryka Bejger ur. 1933; Czesław Marchlewski ur. 1900; Wojciech Klewenhagen ur. 1859.

Na pocztówce

Tramwaj nie jest wrażliwy na mróz

Kochany Dniu!

Od kilkunastu dni panują u nas straszne mrozy. Temperatura opada z każdym dniem. W dniu wczorajszym termometr wskazywał w godzinach rannych 23° niżej zera. Temperatura w ciągu dnia waha się od 14—16 stopni. A tramwaje nasze, mimo iż wyposażone są w urządzenia tego rodzaju są nieopalane. Dlaczego publiczność wyzyskiwana w bezprzykładny wprost sposób przez Dyrekcję Tramwajów (karty abonamentowe nowego pomysłu) musi marznąć i narażać się na zaziębienie. Cóż dlatego, że taki jest rozkaz(!) jednego z panów dyrektorów.

Może byś tak kochany „Dniu" w imieniu wszystkich korzystających z tramwajów zaapelował do dyrekcji o wydanie zarządzenia opalania wozów tramwajowych.

Czytelnik.

Pierwszy bieg narciarski w Toruniu

W poniedziałek, dnia 30 bm. odbędą się w Toruniu pierwsze zawody narciarskie — Bieg narciarski (płaski), na trasie 12 kilometrów.

Pierwszych 5-ciu narciarzy otrzyma nagrody i dyplomy. Start zawodników odbędzie się przed teatrem miejskim o godz. 15-tej.

Zbiórka o godz. 14,45. Czas minimalny do osiągnięcia dla wieku 21—34 lat — 1 godz. 32 minuty.

Zawodnicy, którzy nie będą posiadali zaświadczenia lekarza nie będą dopuszczeni do zawodów. Badania lekarskie odbywają się stale w Okręgowym Ośrodku Wychowania Fizycznego od godz. 19—21-ej w poniedziałki, środy i czwartki dla panów — oraz wtorki i piątki dla pań.

O ile warunki śniegowe nie będą odpowiednie w dniu 30 stycznia br., wówczas zawody odbędą się w innym terminie. W zawodach udział brać mogą zawodnicy stowarzyszeni. Zgłoszenia przyjmuje Okręgowy Ośrodek Wychowania Fizycznego do dnia 29 bm.

Wyniki zaliczone będą do P. O. S. Ciekawa ta impreza sportowa wywołała zrozumiałe zainteresowanie.

Z sali sądowej

Epilog katastrofy zawalenia się muru przy Rzeźni

rozegra się przed Sądem Apelacyjnym

Katastrofa zawalenia się muru przy Rzeźni, która pociągnęła za sobą śmierć dwóch robotników, zatrudnionych przy budowie muru, znajdzie swój epilog przed tutejszym Sądem Apelacyjnym.

Rozprawa apelacyjna rozpocznie się w piątek, dnia 27 bm. Rozprawie przewodniczyć będzie wiceprezes Sądu Apelacyjnego **Klank**.

Na ławie oskarżonych zasiądą: budowniczy miejski **Radomicki** i budowniczy **Schmidt**, którzy wyrokiem Sądu Okręgowego zasądzeni zostali po roku więzienia.

Za uraz cielesny

Przed Sądem Grodzkim w Toruniu toczyła się rozprawa karna z prywatnego oskarżenia służącej kapitana Bońkowskiego Magdaleny Łukaszyk przeciwko właścicielowi domu Marjanowi Zielonkiewiczowi, zamieszkałemu w Toruniu, ul. Konopnickiej 11 o uraz cielsny.

21 październik a 1932 r. wyprowadzał się z I. piętra tej kamienicy wskutek przeniesienia go do Wilna, kapitan Bońkowski. Po załadowaniu mebli do wozu meblowego, jego przeszło 40 lat stara służąca Łukaszyk zmiatała ze schodów pozostałą słomę i śmieci. Gdy już była na parterze przy ostatnich stopniach schodów i zbierała te śmieci, Zielonkiewicz kopnął starą kobiecinę, która upadła, odnosząc szereg obrażeń.

Sprawa znalazła swój epilog w Sądzie, który podyktował oskarżonemu karę grzywny i nałożył na niego wszystkie sądowe i pozasądowe koszta oskarżycielki.

Przy drzwiach zamkniętych

Na ławie oskarżonych przed trybunałem karnym tutejszego Sądu Okręgowego zasiadł w dniu wczorajszym niejaki Stanisław Witkowski z Torunia, oskarżony o zmuszanie swej żony do uprawiania nierządu zarobkowego.

Na wstępie rozprawy prokurator wniósł o wykluczenie jawności, wobec czego rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych.

Po zamknięciu przewodu sądowego Sąd ogłosił wyrok, mocą którego **oskarżony skazany został na rok więzienia.**

Z Teatru

— „Żołnierz królowej Madagaskaru".

Dziś w czwartek o godz 20 krotochwila St. Dobrzańskiego „Żołnierz królowej Madagaskaru", niewyczerpane źródło śmiechu; wykonawcy: pp. Jaworski, Lemanówna, Mirska Zarembina, Małkowska, Porębska, Łuczycka, Ilcewicz, Cornobis, Gliński, Jejde, Kruglowski i inni.

Strzelcy maszerują...

Obrazek z życia strzeleckiego w pow. rypińskim

Od jednego z przyjaciół „Dnia", młodego członka Zw. Strzeleckiego otrzymaliśmy list z prośbą o zamieszczenie jego opisu wrażeń z ćwiczeń strzeleckich. Czyniąc zadość prośbie, bez skrótów i poprawek zamieszczamy elaborat.

„Mróz przenika kości do szpiku. Byle matula prędzej w piecu napaliła, bo inaczej człek nie wylizie z pod pierzyny. Dwanaście stopni mrozu coś jak na Syberji. Czekać ino wilków, co za żerem do chaty wejdą. Wprawdzie w tym roku nie widziano ich w naszych stronach, ale przed czterema laty gajowy ubłukł jednego w lesie, a mróz był wówczas taki sam jak dzisiaj.

Tak sobie rozmyślając o mrozie, słyszę nagle znany mi głos trąbki strzeleckiej. Jak oparzony wyskoczyłem z pod pierzyny, aż matula się zlękła, a ubierając się żywo, powtarzałem drżącym głosem: to alarm matulu, muszę pędem gonić na zbiórkę. Nie pomogła prośba matki. Przeziębisz się synu, odmrozisz uszy, napij się choć mleka..., zawsze to babskie gadanie. Matce się zdaje, że alarm to fraszka, że można go nie słuchać, zwykle jak kobieta nie znająca się na obowiązkach w organizacji Związku Strzeleckiego. Ojciec nic wprawdzie nie mówił, by nie drażnić matki, lecz będąc sam rezerwistą, zrozumiał co znaczy alarm i robił co mógł, by ułatwić mi stawienie się na czas. Na placu alarmowym zastałem już kilku kolegów. Naśmiewali się ze mnie, że nie przyszedłem pierwszy, ale w porę odpowiedziałem, biorąc ze stojaka karabin. Wszyscy strzelcy mieli uśmiechnięte twarze. Starsi prowadzili ożywioną rozmowę. Z urywków rozmowy dowiedziałem się, że nikt nie był pewny, dokąd idziemy. Hej miły Boże, zadrżało me serce z lęku i radości. Nie będziecie gamonie nabijać mnie nadal w butelkę i imponować mi swoim doświadczeniem, ja wam pokażę co wojna znaczy!

Szliśmy zwartym szykiem, traktem w kierunku Rypina. Po drodze dołączyły się do nas oddziały z Czermina, Pręczek, Ząkrocza i Sosnowa. Chciałem śpiewać, lecz dowódca zabronił otwierać ust na mrozie, aby komu język nie zlodowaciał, bo mróz był coraz większy. W Rypinie zastaliśmy stu chłopa ubranych w ciepłe cywilne kurtki lub wojskowe płaszcze. Wydano nam czarną kawę, którą piłem z rozkoszą, gdyż dnia tego nic w ustach nie miałem. Potem zarządzono zbiórkę wszystkich oddziałów — rozdano amunicję, krótki rozkaz: marsz! — i kolumna ruszyła z miejsca. Otrzymałem zadanie ubezpieczenia szpicy. Komendant polecił mi przypomnieć sobie to wszystko cośmy przerabiali o szperaczach, więc powtarzałem sobie w duchu, zachować kierunek, utrzymać łączność, meldować o spostrzeżeniach dowódcy. Te Przykazania o szperaczu utkwiły mi głęboko w pamięci i stale prosiłem Boga, aby w konkretnym wypadku na wojnie opatrzność powierzyła mi funkcję szperacza.

Ćwiczenia trwały do późnego wieczora. W ciągu pięciu godzin zdołaliśmy dojść do Świedziebni, gdzie usłyszałem sygnał, zapowiadający przerwę w ćwiczeniach. Zajęliśmy kwatery w ciepło ogrzanych izbach. Zaledwie zdążyłem przetrzeć karabin, służbowy ogłosił zbiórkę na kolację. Gorąca kawa i chleb ze smalcem zaspokoiły całkowicie głód i rozgrzały przemarznięte kości. Wyciągnąłem kości na słomie i zasnąłem snem sprawiedliwego. Rano obudziła mnie trąbka służbowego. Zerwałem się z posłania, oczyściłem mundur ze słomy i stanąłem w kolejce przy kuchni. O godzinie ósmej w chwili zbiórki przy kościele, przyjechał dowódca 67 pp. p. pułk. Kotowicz z p. pułk. Pecką i Kom. Obw. p. kpt. Horzemskim. Po raporcie i przywitaniu się z nami p. d-cy pułku udaliśmy się na mszę św. do kościoła poczem nastąpił dalszy ciąg ćwiczeń.

Ćwiczeniom przyglądało się kilku panów z p. starostą Staszewskim na czele, który kilkakrotnie dnia poprzedniego obchodził placówki z komendantem powiatowym por. Sulatyckim, sprawdzając ich czujność. Pan starosta lubi „Strzelców" i żywo interesuje się pracą strzelecką. Przy każdej sposobności przypomina nam o ważności zadania Zw. Strzeleckiego. Pan pułk. Pecka rozmawiał z nam bardzo długo na temat ćwiczenia. Pytał o zadania, a każdy musiał dać odpowiedź. Byłoby wszystko bardzo dobrze, gdyby nie ten fujara Zięba, któremu język przymarzł do podniebienia. Na każdej zbiórce gada jak stara baba, a tam, gdzie trzeba coś mądrego powiedzieć, to miele językiem, że go zrozumieć nie można.

Ćwiczenia były ożywione, tylko mróz z wiatrem dawał się nam we znaki. Kilku to nawet uszy odmroziło, tak, że łapiduchy musiały ich opatrzyć i odprowadzić do sanitarnego auta, które posuwało się wolno za oddziałem.

Kiedyśmy powrócili do Rypina, a było już dobrze po południu, na Starym Rynku ustawiono broń w kozły i zaprowadzono nas do szopy strażackiej na obiad. Kapusta z kiełbasą, kartofle i chleb, cóż może być lepszego. Gaduła Zięba rozkrochmalił się podczas obiadu i gadał bez przerwy jak karabin maszynowy. Chciał nam koniecznie dowieść, że taki obiad z kiełbasą nazywa się „bigos myśliwski". Był kilka razy z naganką na polowaniu i już mu się zdaje, że posiadł wszystkie wiadomości myśliwskie. Obiad wszystkim smakował, najlepszy dowód, że każdy szedł po repetę, której nie odmawiała nikomu ob. Grabińska.

Po obiedzie ruszyliśmy do defilady, a było nas chyba z 300 chłopa. Ziębę umieściłem w środku kolumny, by podczas defilady nie skompromitował oddziału, a Jankowi z Pręczek, który szedł w ostatniej czwórce, kazałem uważać, jak się oddział podczas defilady będzie prezentował. Kiedy się znaleźliśmy przy wozach, które odwieźć nas miały do domów, spojrzałem na uśmiechniętą minę Janka, który klął się na Boga, iż słyszał wyraźnie jak pan pułkownik mówił do pana Starosty, że strzelcy dobrze maszerują.

Było już późno wieczorem, kiedy powróciłem do domu. Matka oczekiwała mnie na progu z zapłakanemi oczyma, a ojciec, trzymając w ręku kantyczkę, nucił starą żołnierską kolendę.

Wyjazd p. Wojewody Kirtiklisa

W dniu dzisiejszym wyjechał Pan Wojewoda Pomorski Kirtiklis w sprawach służbowych na teren powiatów południowych.

Ku czci Bohaterów z roku 1863



70 tą rocznicę Powstania Styczniowego uczczono w Łowiczu złożeniem wieńca pod krzyżem pomnikiem, ufundowanym w roku 1932 na terenie miejscowych koszar w miejscu gdzie pochowane były zwłoki poległych w okolicznych bojach powstańców. Wieniec złożył dowódca 10 pp. pułk. M. Krudowski. Na zdjęciu naszem widzimy moment składania wieńca przez pułk. Krudowskiego.

Armja rezerwowa Pomorza przy pracy

Z życia Powstańców i Wojaków w Tczewie

W ub. niedzielę, odbyło się walne roczne zebranie Powstańców i Wojaków O. K. 8. placówki Tczew. Zebranie zagaił urzędujący prezes p. Zawadzki. Na marszałka zebrania powołano prezesa powiatowego p. Klima, na sekretarza p. Pawłowskiego. Protokół z ostatniego rocznego zebrania odczytał sekretarz p. Konkol. Kolejno skradali wyczerpujące sprawozdania ze swej działalności: prezes Zawadzki, skarbnik Makowski, sekretarz Konkel ref. organizacyjny Jurgo i komendant Kiersznicki.

Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono jednogłośnie absolutorjum ustępującemu zarządowi poczem przystąpiono do wyboru nowego.

W skład nowego zarządu weszli: inspektor Pawłowski — prezes, red. Kruszewski — wice prezes, Zawadzki — sekretarz, Makowski — skarbnik, dyrektor dr. Zwierzański — ref. oświatowy, Jurgo — ref. organizacyjny. Konkol — zast. sekretarza. Dotychczasowy zast. kom. Kiersznicki podany został nadal jako kandydat na to stanowisko.

W skład Komisji Rewizyjnej weszli pp. Gramowski, Szablewski i Pilarczyk, w charakterze zastępców Brejski i Kiersznicki.

Z kolei nastąpiła uroczysta chwila wręczenia dyplomów uznania oraz srebrnych krzyżów wojackich przez prezesa Federacji p. Zwierzańskiego.

Dyr. Zwierzański po wygłoszeniu krótkiego przemówienia wręczył dyplomy uznania pp.: Józefowi Latoszewskiemu, Kazimierzowi Pilarczykowi, Adolfowi Kisickiemu, Klemensowi Komorowskiemu, Bronisławowi Buchholcowi, Franciszkowi Kiersznickiemu, Feliksowi Gruszy i Janowi Kruży.

Wojackie krzyże zasługi (srebrne) otrzymali pp.: dr. Zwierzański, Makowski, Bąk Kiersznicki, Grucza i Jurgo.

W wolnych głosach przemawiali pp. Gramowski, Jurgo, dr. Zwierzański, dr. sekretarz Zawadzki, prezes Pawłowski, prezes placówki z Suchostrzyg, Krzemiński, Tramowski, Rulewicz Szablewski, red. Kruszewski i inni.

Tczewska placówka wojaków O. K. 8 rozwinęła się świetnie i dziś już ilością członków wybiła się na czołowe miejsce wśród innych organizacyj grodu Sambora.

Kontraktowanie buraków cukrowych na kampanię 1933—34

Niezmiernie ważna sprawa ustalenia wielkości plantacyj buraczanych na kampanję 1933/34 oraz cen buraków względnie warunków zapłaty znajduje się w stadjum pertraktacyj między Związkiem Plantatorów Buraków Cukrowych Wielkopolski i Pomorza, a Związkiem Zachodnio-Polskiego Przemysłu Cukrowniczego.

We wstępnych rozmowach, jakie już odbyły się, zostało ustalone:

1) Konieczność unormowania tego zagadnienia w formie jednolitego kontraktu dla wszystkich plantatorów.

2) Co do samego kontraktu uzgodniono, że w kampanji 1933/34 buraki będą rozdzielone na dwie kategorje: droższą i tańszą.

3) Pozatem ustalono bezpłatną dostawę dla plantatorów nasion buraczanych, rozrachunek za frachty, normy brania prób na zanieczyszczenie, ilość bezpłatnych oraz płatnych wytłoków.

W najbliższych dniach przewidziane są dalsze rozmowy, tematem których będzie określenie wielkości kontyngentów buraczanych, sposobu zapłaty oraz ewentualnych cen.

O obniżkę cen worków jutowych

W kosztach handlu eksportowego ziemniakami pozycja ceny worków jutowych przedstawia 40 — 50 procent wartości towaru. Jest to w dzisiejszych warunkach gospodarczych niesłychanie wysoki podatek, jaki rolnictwo musi opłacać na rzecz kartelu jutowego Kupiec bowiem zmuszony płacić zł. 1,30 do 1,50 za worki jutowe na 100 kg, zmuszony jest conajmniej 50 procent ceny worków wkalkulować w cenie zakupu, płacąc o tyle mniej rolnikowi za ziemniaki. Mając to na uwadze przed sezonem wiosennym Związek Eksporterów Ziemniaków w Toruniu wystąpił do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z memorjałem, domagając się interwencji Rządu wobec przemysłu jutowego o obniżkę skartelizowanej ceny worków jutowych conajmniej o 50 procent.

Należy mieć nadzieję, że w interesie uginającego się pod ciężarem kryzysu rolnictwa. — Rząd wywrze zdecydowany nacisk na kartel jutowy i doprowadzi do obniżki ceny worków.

Podgórz

— *Zebranie organizacyjne Czerwonego Krzyża*. W ub. wtorek odbyło się o godz. 19 w sali posiedzeń Magistratu Konstytucyjne zebranie celem założenia Koła Polskiego Czerwonego Krzyża. Zebranie zagaił p. burmistrz Stamirowski poczem wygłosił referat o znaczeniu Czerwonego Krzyża p. płk. Kędzierski. Następnie przystąpiono do wyboru członków zarządu, w którego skład weszli pp. dr. Balewski prezes, dr. Korthals wiceprezes, Ciszewski sekretarz, — Schulz zastępca, Kobędza skarbnik. Składki miesięczne postanowiono pobierać w wysokości 25 groszy miesięcznie. Na członków zapisało się 21 osób z pośród obecnych.

Brodnica

— *Samobójstwo*. Dnia 21 bm. wieczorem powiesiła się w swem mieszkaniu 48 letnia wdowa Rogowska Franciszka Denatkę już nieżywą zauważył o godz. 22 jej syn, który powrócił ze zbiórki harcerskiej. Przyczyna samobójstwa nieznana.

— *Skazanie redaktora „Ziemi Michałowskiej"*. Przed sądem Okręgowym w Toruniu odbyła się rozprawa przeciwko redaktorowi „Ziemi Michałowskiej" p. Mieczysławowi Wojciechowskiemu o zniewagę prasową. Oskarżenie wnosił p. Władysław Pągowski. Sąd Grodzki w Brodnicy w lutym ubiegłego roku skazał p. Mieczysława Wojciechowskiego w sprawie tej na 150 zł. grzywny oraz koszty sądowe. Przeciw wyrokowi p. Wojciechowski wniósł apelację Sąd Okręgowy po przeprowadzeniu rozprawy zatwierdził wyrok I instancji

— Hojna ofiara. K. K. O. m. Brodnicy ofiarowała na rzecz bezrobotnych 1000 zł.

Świecie

— **Z żałobnej karty.** Dnia 19 stycznia br. zmarł tu nauczyciel szkoły specjalnej w Krajowym Zakładzie Psychjatrycznym w Świeciu ś. p. Franciszek Borowski w wieku lat 41. — Przedwczesny zgon jego jest ciężką stratą dla instytucji, w której pracował i dla tych wszystkich, którzy go znali. Jeszcze boleśniej odczuwa stratę ta gromada nieszczęśliwych, bo upośledzonych umysłowo dzieci, którym z całem oddaniem się myśli swe i siły jako nauczyciel i wychowawca poświęcał. Serdecznie współczujemy z wdową i małym synkiem, których zmarły osierocił.

Chojnice

— *4577 przestępstw w 1932 roku.* W porównaniu do roku 1931 przestępczość w powiecie chojnickim wzrosła o 25 procent. W ciągu roku ubiegłego zanotowały kroniki policyjne w powiecie i mieście 716 kradzieży zwykłych bez włamań 93 kradzieży z włamaniem, 10 wypadków buntu, 13 innych wypadków wykroczeń, przeciwko władzy, zakłócenie spokoju publicznego w 24 wypadkach, żebraninę w 62 wypadkach, 32 wypadki fałszowania dokumentów, 4 wypadków fałszowania pieniędzy, 8 wypadków rabunku i rozboju, jedno dzieciobójstwo, 10 zbrodniczych podpaleń, 45 pożarów przypadkowych, — 41 przestępstw przeciw moralności, 81 wypadków uszkodzeń ciała 5 kradzieży kolejowych z włamaniem, 17 kradzieży kieszonkowych 133 kradzieży z pola i lasu, 11 kradzieży przewodów telefonicznych 44 oszustw, 2 wymuszenia, 35 wypadków sprzeniewierzenia, 5 wypadków paserstwa, 8 wypadków kłusownictwa, 221 przekroczeń przepisów sanitarno-administracyjnych, 222 przekroczeń przepisów handlowo — administracyjnych, nieszczęśliwych wypadków było 73, 3 samobójstwa, 43 przekroczeń meldunkowych, 122 wypadków opilstwa, 1 wypadek dezercji, 5 zbrodni na tle seksualnem, 10 przywłaszczeń bezprawnych, jedno zabójstwo, 2451 różnych przestępstw, czyli razem 4577 przestępstw.

Gniew

— **Zabłąkany orzeł.** W ostatnich dniach ubiegłego tygodnia na podwórko por. Sedlaczka Kazimierza z II/65 pp. w Gniewie spadł orzeł szary (rozpiętość skrzydeł około 180 cm) i po porwaniu kury, wzbił się zpowrotem w powietrze, kierując się w stronę Prus Wschodnich. Zachodzi przypuszczenie, że był to orzeł oswojony, który po zerwaniu uwięzi zbiegł właścicielowi.

— **Wisła stanęła.** Na skutek zamarznięcia Wisły komunikacja pomiędzy Janowem a Gniewem odbywa się pieszo po lodzie. W najbliższych dniach zostanie uruchomiony przejazd przez Wisłę po lodzie końmi. Bardzo dużo mieszkańców Gniewu udaje się obecnie do Janowa, aby choć raz przejść przez Wisłę suchą nogą.

— **Walne zebranie K. P. H. w Gniewie.** Zapowiedziane na dzień 22 bm. walne zebranie członków K. P. H. w Gniewie nie odbyło się z powodu przybycia za małej ilości członków. Drugie zebranie odbędzie się dnia 29 b.

Aerolit w teatrze

Z Valparaiso donoszą: Olbrzymiej wagi aerolit spadł na nowo wybudowany teatr „Mundial" Aerolit przebił dach gmachu teatralnego i wyrządził wewnątrz prawdziwe spustoszenie. Wypadek zdarzył się w godzinach porannych, dzięki czemu nie było ofiar w ludziach.

Programy radjowe

Czwartek, dnia 26 stycznia

Warszawa. 11.58 Sygnał czasu — Hejnał z Krakowa; 12,10 Płyty gramof. 12.35 13 ty koncert szkolny z Filhm. Warsz. 15,15 Komunikat gospodarczy; 15.25 Piosenki L. Dmitrjewej; — 15,35 „Przegląd czasopism kobiecych" omówi p. M. Ankiewiczowa; 15.50 Ulubione arje z oper St. Moniuszki. 16.25 Francuski (kurs średni). 16.40 Odczyt pt.: „Jak należy czytać Norwida wygłosi p. R. Zrębowicz. 17.00 Koncert kameralny z płyt gramofonowych. 17.40 Odczyt pt. „Makabjada zimowa w Zakopanem" wygłosi prezes „Makabji" w Polsce p. Selig Rusecki. 18.00 Muzyka lekka; 19,05 Komunikat rolniczy Przysposobienia rolniczego wygłosi inż. Z. Kobyliński; 19.15 Kwadrans literacki: „Czaty na wilka" obrazek z książki J. Szczepkowskiego pt. „Władcy kniei". 19.45 Pogadanka muzyczna — (omówienie transmisji z Drezna) wygłosi prof. Stanisław Niewiadomski. 20,00 Transmisja z Drezna, 22.00 Słuchowisko pt. „Aurelciu nie rób tego" Łopalewskiego, transm. z Wilna. 22,50 Muzyka taneczna.

Piątek, dnia 27 stycznia

Warszawa 11.58 Sygnał czasu — Hejnał z Krakowa; 12.10 Płyty gramofonowe; 15.10 Urzędowy Komunikat Państw. Inst. Eksp. 15.15 Komunikat gospodarczy. 15,25 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa; 15.30 Chwilka morska i kolonjalna, 15.35 Angielski 15,50 Muzyka jazzowa; 16.25 „Przegląd wydawnictw perjodycznych"; 16.40 Odczyt. 17,00 Koncert Reprez. Ork. Pol. Państw. pod dyrekcją Al. Sielskiego; 18.00 Audycja gruzińska 18.50 Komunikat dla narciarzy z Krakowa, 19,00 Rozmaitości; 19,20 „Przegląd rolniczej prasy krajow. i zagranicznej" z Wilna 19,30 Feljeton pt. „Kształtowanie się nowego światopoglądu" wygłosi inż. E. Porębski; 20,00 Pogadankę pt. „Artur Honegger" wygłosi p. K. Stromenger. 20,15 Koncert symfoniczny z Filhm. Warsz. poświęcony twórczości A. Honeggera; 22,40 Wiadomości sportowe; 23.00 Muzyka tan.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 25 I 1933 r.

	Tranzakcje Kupno
WALUTY.	
Dolary St. Zjedn.	—
DEWIZY.	
Belgja	123.85—123,54
Gdańsk	—
Bukareszt	—
Holandja	358,90—358,00
Kopenhaga	—
Londyn	30,35—30,20
Nowy York	8.924—8.904
Nowy York telegr.	8.928—8.9[illegible]8
Paryż	34.86—34,77
Praga	26,44—26.38
Sztokholm	164,80—164,00
Szwajcarja	172.85—172.49
Włochy	—
Berlin (w obrotach nieofic.)	212.35

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca parytet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn. 25 I 1932 r.

Żyto	14,85—15,10
Pszenica	—
Jęczmień	—
„ zwycz prz.	—
Owies	14,00—
Groch Victoria	—
Mąka żytnia 65%	23,50—24,50
„ pszenna 65%	—
Otręby żytnie	—
Wyka	—
Koniczyna czerwona	—
Koniczyna biała	—
Łubin niebieski	8.00—10.00
Łubin żółty	11.50—12.75
Seradela nowa	17,00—23,00
Kuchy orzecha ziemnego	—
„ lniane	10,50
Wytłok suche krai.	9,00
Wytłok Sova H.	9,30—10.00
Ziemniaki jadalne białe	—
„ czerwone	—

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg inne za 100 kg. z dnia 25 I. 1933

Pszenica nowa	182—184
Żyto nowe	149—151
Jęczmień browar.	165—175
Jęczmień przem. pastewny	—
Owies marchijski	110—113
Mąka pszenna	22.50—25,75
Mąka żytnia 70%	19.50—21,50
Otręby pszenne	8,50—8,85
„ żytnie	8.70—9.[illegible]0
Groch Victoria	2[illegible]—23.00
Groch drobny jadalny	19.50—21.00
Groch pastewny	12.[illegible]—14.00
Peluszka	12.50—14.00
Bób	13.25—15.00
Wyka	14,0[illegible]—16,00

Gdańska giełda bydlęca

z dnia 24 I. 1933 r.

(za 50 kg. ż. wagi w guld. gdańsk.):

BUHAJE:	
Młodsze pełnomięsiste najwyższej wartości rzeźnej	31—32
pozostałe pełnomięs wzgl wytucz.	28—29
mięsiste	25—27
licho odżywione	20—22
KROWY:	
młodsze pełnomięsiste najwyższej wartości rzeźnej	26—28
inne pełnomięs lub wytuczone	23—25
mięsiste	19—21
licho odżywione	14—17
JAŁOWICE:	
pełnomięsiste wytuczone najwyż. wartości rzeźnej	31—32
pełnomięsiste	28—29
mięsiste	25—27
BUŁOKI:	
średnio odżywiona młodzież	14—17
CIELĘTA:	
najprzedniejsze tuczone cielęta	—
najprzedniejsze cielęta wytuczone i dobre ssaki	40—43
średnio tuczone cielęta i ssaki	34—37
licho odżywione cielęta	10—15
OWCE:	
wytuczone jagnięta i młodsze skopy 1 opasy polne 2 opasy chl.	23—24
średnio wytuczone jagnięta starsze skopy i dobrze odżyw owce	19—21
mięsiste	—
ŚWINIE:	
tłuste świnie ponad 150 kg ż. w.	42—43
pełnomięsiste od 120—150 kg ż w	—
pełnomięsiste od 100—120 kg ż w.	40—42
pełnomięsiste od 80—100 kg ż w.	38—40
mięsiste od 50 — 80 kg ż w	36—37
mięsiste poniżej 60 kg. ż. w.	—
maciory	34—35

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 27 stycznia 1933 r. o godz. 11 przed poł. sprzedawać będę u ekspedytora Sadeckiego za gotówkę: umywalnię, 2 nocne stoliki, leżankę, szafę, lustra, maszynę do pisania, biurko i inne rzeczy.

20/33

Linde, komornik Sądu Grodzkiego.

BYDGOSZCZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 27 stycznia br. o godz 10 sprzedam przy ul. Dworcowej 54 za natychmiastową zapłatą: serwis obiadowy na 18 osób, szafkę z kryształami i kieliszkami, garnitur srebrnych noży i widelcy na 18 osób. szafę do rzeczy i jedną wagę do ważenia osób.

Zlec. Nr. 110/8 164

(—) Czerniewicz, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 27. I. 1933 roku o godz. 12 sprzedam przy ul. Grunwaldzka 177 za natychmiastową zapłatą: 6 krzeseł dębowych obitych skórą.

Zlec. Nr. 233/VIII. 163

Wierzbicki, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 27. I. 1933 roku o godz. 11 sprzedam przy ul. Grunwaldzka 126 za natychmiastową zapłatą: 1 bufet ciemny, 1 kredens, 6 krzeseł, 1 stół, 1 leżankę, 1 maszynę do szycia i 1 umywalnię.

Zlec. Nr. 236/8 162

Wierzbicki, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniu 27. 1. 1933 r. sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę o godz. 10 przy Gdańskiej 162 (st. nr.): lustro i maszynę do szycia; o godz. 10,30 przy Al. Mickiewicza nr. 3 wzgl 5: szafę żelazną, maszynę do pisania „Continental", o godz. 11,30 przy Gdańskiej 129 (st. nr.): szarpacz tkacki; o godz. 12 przy Gdańskiej 110 (st. nr.): regał składowy i umywalkę z lustrem; o godz. 12,30 przy Gdańskiej 109 (st. nr.): bufet i regał składowy. 161

Stężycki, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Zlec. Nr. 47/8

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek dnia 27. 1. 1933 roku o godz. 12 w poł. sprzedam przy ul. Jana Kazimierza 4 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: urządzenie składowe.

Zlec. Nr. 245/VIII. 158

Malak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Dnia 28 stycznia 1933 r. o godz 10 min. 30 odbędzie się w składnicy skarbowej w Bydgoszczy przy ul. Konarskiego sprzedaż przez licytację 4 kompletów sypialni z drzewa dębowego

Rzeczy oglądać można w dniu licytacji w Składnicy Skarbowej od godz. 10.

Zlec. Nr. 244/VIII. 159

Kierownik 2 Urzędu Skarbowego.

GRUDZIĄDZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę dnia 28. I. br. o godzinie 10 sprzedawać będę za gotówkę więcej dającemu w Łasinie u p. Kleszczyńskiego: 1 kowadło, 1 imadło, 40 podków i 10 kół w surówce. O godzinie 11 w Portęcinach u p. Stencla: 1 powózkę, 6 worków osoy, 20 ctr. żyta, rower męski, maszynę do szycia, radjo i obraz. O godzinie 12 w Portęcinach u p. Pryby: 100 ctr. żyta, 60 bali drzewa twardego, 1 wóz nowy, 50 desek sosnowych, 6 dyszli i 10 kawałków drzewa dębowego.

165 663

Dobrzański, komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę 28 stycznia sprzedam w biurze moim przy ul. Piłsudskiego 72 o godz. 9: radjoaparat zniszczony (bez lamp i słuchawek); godz. 9,30 przy ul. Młyńskiej 4: 2 lustra z podstawą, leżankę gobelin. dywan, umywalnię, stół. bieliźniarkę, biurko, szafę i zegar ścienny; godz. 10 przy ul. Tusz Grobli 10: maszynę do pisania i kasę żelazną; godz. 10,15 przy ul. Moniuszki 5: 4 fotele, szafę, obraz, leżankę gobelin. i 5 poduszek dekoracyjnych; godz. 10,45 przy ul. Marszałka Focha 12: obraz w ramie, stolik, 2 kwietniki, gitarę, zegar i lustro z podstawą; godz. 11 przy ulicy Marszałka Focha 22 (na podwórzu firmy Domke): Samochód marki Citroen i maszynę do pisania. 664

(—) Kowalski, komornik sądowy w Grudziądzu.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 27 stycznia 1933 r. o godz 9 sprzedane będą w Gdyni Urząd Skarbowy (w podwórzu) ul. Starowiejska za gotówkę najwięcej dającemu:

Zegary ścienne, lustro, koła do wozów, patefon walizkowy, płaszcz jesienny, budzik w oprawie niklowe kanapa pluszowa, świder ręczny, waga uchylna, ubranie męskie, materjały na ubranie męskie i materjały na sukienki, model statku żaglowego, stragan okryty plonem, umywalki, kafle do pieców, 20 płyt szamotowych, leżanka pokryta gobeliną, maszyny do pisania biurka dębowe, stoły, krzesła, szafy, lampa elektryczna, wirówka „Westfalia" i t. p.

Zbiórka reflektantów w Urzędzie Skarbowym w podwórzu. 153

Urząd Skarbowy w Gdyni.

Telegramy
Z ostatniej chwili

Kartele i polityka morska

Budżet Ministerstwa Przemysłu i Handlu w komisji budżetowej Sejmu

Warszawa, 26. 1. (PAT). Komisja budżetowa Sejmu przystąpiła w dniu 25 bm. do dalszej dyskusji nad budżetem Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Zabrał głos ks. Szydelski (Ch. D.), który zwrócił uwagę na konieczność wydatniejszej opieki nad drobnym przemysłem i rzemiosłem, domagając się rewizji dotychczasowego ustawodawstwa.

„KARTELE CHWYCIŁY ZA GARDŁO KONSUMENTA".

Poseł Sanojca (BBWR) wskazuje na upośledzenie gospodarcze rolnictwa i gwałtownie atakuje kartele. Poseł Rozmarin uważa, że kartele u nas przedewszystkiem szły po linji najsłabszego oporu. Zamiast organizować przemysł i dążyć do potanienia produkcji, do obniżenia kosztów — podwyższyły ceny, chwyciły za gardło konsumenta, a tak samo i kupca. P. minister był pierwszym, który poświęcił trochę uwagi handlowi. Dotychczas handel zwykły uważano jako coś szkodliwego. Z inicjatywy p. ministra powołano komisję dla spraw handlowych. „Bylibyśmy wdzięczni — kończy poseł Rozmarin — gdyby nas poinformowano, czego ta komisja dokonała".

Poseł Wojciechowski (BBWR) mówi: „Ustawa o kartelach jest rzeczą konieczną, a są zdania, że wkrótce wejdzie pod obrady Sejmu." Przechodząc do spraw zniżki cen, mówca podkreśla, że różnica zdań zachodzi tylko co do kolejności, a nie dotyczy konieczności samej zniżki. Ze strony karteli wysuwa się jeszcze kwestję uprzedniej obniżki podatków dochodowych i obrotowych. Pamiętać jednak należy, że podatek obrotowy obliczany jest w procentach, więc w razie zmniejszenia obrotów, automatycznie zmniejsza się i podatek w dochodach zaś jest wielka dygresja, gdyż przedsiębiorstwa skartelizowane w ostatnich latach nie wykazują żadnego niemal dochodu. Argument więc uprzedniej zniżki podatku upada. WIELKI PRZEMYSŁ SKARTELIZOWANY NIE SPEŁNIA SWOICH ZADAŃ SPOŁECZNYCH W POLSCE TAK, JAK SPEŁNIA JE ROLNICTWO, STWARZAJĄC PODSTAWĘ NASZEGO BILANSU HANDLOWEGO.

Poseł Rymar (Kl. Nar.) zapytuje się o Gdynię i politykę morską rządu.

Poseł Tebinka w imieniu kolegów zadaje kilka pytań p. ministrowi. „Mam prośbę do rządu — mówi poseł T. — aby wszystkie wysiłki wszystkich resortów ministerjalnych na terenie miasta Gdyni były skoordynowane w Ministerstwie Przemysłu i Handlu. IM PRĘDZEJ GDYNIA OSIĄGNIE CYFRĘ 100.000 MIESZKAŃCÓW, TEM PRĘDZEJ PROPAGANDA NIEMIEC NA TEMAT REWIZJI GRANIC SPALI NA PANEWCE.

Poseł Czernichowski omawiał kwestję zniżenia cen. Przechodząc do oceny karteli dobrych i złych, mówca podkreśla, że nietyle forma karteli, która w wielu wypadkach jest konieczna w naszem życiu gospodarczem, ile ich działalność i polityka gospodarcza jest zła. Zagranicą zniżkę cen uważa się za konieczność rentowności. Należy podnieść konieczność rewizji dotychczasowej klauzuli rentowności.

360 miljonów salda czynnego przyniesie tegoroczny bilans handlowy

Po zakończeniu dyskusji zabrał głos p. min. Zarzycki w sprawie bilansu handlowego. Oświadcza on, że p. minister skarbu według dotychczasowych obliczeń zażądał salda czynnego w wysokości 360 miljonów zł. Przechodząc do sytuacji na G. Śląsku, p. min. Zarzycki podkreśla, że znane jest rządowi ciężkie położenie. Czynione są wszelkie wysiłki, aby sytuację polepszyć, a w każdym razie nie dopuścić do pogorszenia.

Co do cen artykułów kartelowych, to uległy one obniżeniu średnio o 28,4 proc. Po skrupulatnej analizie tej sprawy obniżka została wprowadzona. Kwestję węglową, która jest bardzo delikatna postanowiliśmy — mówił minister — poddać jeszcze raz gruntownemu zbadaniu. W naradach wezmą udział wszystkie zainteresowane Ministerstwa, a więc Ministerstwo Komunikacji, Opieki, Spraw Zagranicznych, ze względu na wielką konkurencję z obcemi państwami oraz Ministerstwa Skarbu i Ministerstwa Spraw Wojskowych.

HANDEL Z SOWIETAMI.

Poruszono tu sprawą — mówi dalej p. minister — stosunku handlowego z Sowietami. Sąsiad nasz będzie zawsze naturalnym odbiorcą naszych towarów i bez względu na to, czy będziemy się na te sowiety boczyć politycznie, czy nie, w dobie pokoju trzeba z nim handlować, jak to robi cały świat. Ten handel musi być jednak bardzo nam wzorowany — import sowiecki z Niemcami w 1931 r. sięgał 410 miljonów rubli, ze Stanami Zjednoczonemi 229 milj. rubli, z Anglją 73 milj. rubli, z Polską 31 milj. rubli. Co do importu poszczególnych krajów, to Anglja importuje do Sowietów za 226 miljonów rubli, Niemcy za 129 milj. r., Włochy za 39 milj. r., Polska za 7 milj. rubli. P. minister zaznacza, że będzie dążył do rozszerzenia stosunków z Rosją, zwłaszcza, że po podpisaniu traktatu o nieagresji Sowiety są na to gotowe. Ale są to rzeczy trudne. Sowiety chcą, aby u nich nabywać za gotówkę, natomiast sami wymagają kredytów. Dalej żądają od nas importu tytoniu i futer. My chcemy sprzedawać towar hutniczy. P. minister stwierdza, że naogół niechęci do handlu z Sowietami niema. Chodzi tylko, aby handel ten oprzeć na racjonalnych podstawach.

GDYNIA.

Omawiając sprawę Gdyni, p. minister oświadczył, że co do Gdyni, to p. minister spraw wewnętrznych wszystkie zasadnicze posunięcia również i personalne robi w porozumieniu z nim. Do Gdyni trzeba ludzi o typie specjalnym, ale ludzi czystych. P. minister podkreśla, że chce tamtejsze stosunki personalne postawić na należytym poziomie, wyszukać ludzi czystych, którzyby mieli podejście bardziej handlowe, by przyciągnąć kupca zagranicznego.

JESZCZE O KARTELACH.

W sprawie karteli p. minister oświadcza, że projekt ustawy kartelowej zbudowany jest na następujących zasadach: Wszelkie umowy, tyczące regulowania produkcji i zbytu cen i warunków zmian muszą być zgłoszone w odpisie, uwierzytelnionym w ciągu 14 dni. Dalej art. 6 postanawia, że jeżeli umowa ta zagraża dobru publicznemu, jeżeli powoduje nie uzasadnione skutki, gdy cena jest ustalona na poziomie gospodarczo nieusprawiedliwionym, to p. minister występuje z wnioskiem do sądów kartelowych, czy to o rozwiązanie umowy, czy też częściowo o unieważnienie postanowień, a każdy uczestnik może wystąpić bez niekorzystnych dla siebie skutków prawnych. Jakie środki mamy obecnie do przeprowadzenia obniżki cen? zamówienia inwentaryzacyjne, które miały miejsce przy żelazie oraz przywóz bez ceł, względnie za cłami ulgowymi. Ponieważ są wątpliwości przy niektórych wypadkach, otrzymamy pożądany wynik. P. minister zdecydował się wnieść do Rady Ministrów ten projekt w najbliższym czasie. —

ZASTRZEŻENIA REFERENTA POS. MINKOWSKIEGO.

Po p. ministrze zabrał głos sprawozdawca poseł Minkowski, który zaznacza, że różni się zarówno z p. ministrem, jak i z kolegami klubowymi, jak wreszcie i z opozycją nie pod względem merytorycznym, lecz raczej pod względem kolejności pewnych posunięć. Referent podnosi, że główna różnica między nim a innymi członkami komisji polega na tem, że przeciwnicy jego są nastawieni pod znakiem bezpośredniego interesu konsumenta, a mówca dba o interes konsumenta przez podniesienie produkcji i urentownienia. Referent przypomina, że w Polsce prowadzono już politykę prokonsumcyjną, czego skutkiem było zniszczenie pewnych działów przemysłu. — Uderzano nawet w rolnictwo z powodu cen artykułów rolnych. Co się tyczy tego zagadnienia, to referent podkreśla, że odnosi się do niego pozytywnie, lecz potanienie kosztów produkcji rolnej przy dzisiejszym poziomie cen artykułów rolnych nie może stworzyć z rolnictwa warsztatu opłacalnego. W sprawie ustawy o nadzorze nad kartelami mówca wypowiada własną opinję, wyrażając obawę, czy moment do wniesienia jej już nadszedł. — Wobec jednolitych jednak nastrojów w tej sprawie, o ile projekt tej ustawy nie będzie obciążony czynnikami biurokratycznymi, — mówca gotów zająć w komisji względem tego projektu stanowisko pozytywne. Po przemówieniu referenta budżet przyjęto z poprawkami referenta, poczem przewodniczący zarządził przerwę obiadową do godz. 17.

Panama w Prusach Wschodnich

Antypolski fundusz propagandowy na luksusowe samochody

Londyn, 26. 7. (PAT). „Manchester Guardian" w korespondencji z Berlina zamieszcza szereg kompromitujących informacyj o antypolskim funduszu propagandowym, znanym pod nazwą „funduszu pomocy wschodniej". Dziennik stwierdza, że ogłoszone ostatnio rewelacje ujawniły nadużywanie tych funduszów przez junkrów pruskich. Fundusz nie służy bynajmniej istotnym potrzebom finansowym właścicieli ziemskich w Prusach Wschodnich, a jedynie junkrzy korzystają z niego, wydając pieniądze na zakup samochodów, domów w Berlinie, na podróże zagranicę oraz na propagandę hitleryzmu. Znaczne sumy sięgające wielu miljonów zaangażowane są w tych skandalicznych aferach i groźba ujawnienia ich w parlamencie jest jedną z głównych przyczyn, że partja nacjonalistyczna dąży do zawieszenia sesji parlamentarnej, aby uniknąć śledztwa.

Znów pożar okrętu pasażerskiego w Hamburgu

Berlin, 26. 1. (PAT). W porcie hamburskim wybuchł wczoraj w nocy pożar na duńskim okręcie pasażerskim „Alsia" o pojemności 6 tys. ton. Ogień powstał w składach towarów, jakie okręt ten przywiózł ostatnio ze swej podróży do Azji. Znajdował się tam zapas kauczuku i kopry (surowiec kokosu).

Do akcji ratunkowej zaalarmowane zostały wszystkie portowe oddziały straży ogniowej. Ogień zdołano stłumić przez częściowe zatopienie okrętu, którego kadłub doznał przytem znacznego uszkodzenia o molo portowe.

Według sprawozdań prasy akcja ratunkowa prowadzona była w niezwykle uciążliwych warunkach. Strażacy pracowali w rynsztunku przeciwgazowym, gdyż kopra, paląc się, wydziela trujący gaz fosgenowy. Znajdujący się na pokładzie pasażerowie i załoga zdołali ujść z życiem.

Tragiczna śmierć Francuza w Zagłębiu

Sosnowiec, 26. 1. (PAT). Dowiadujemy się bliższych szczegółów tragicznego wypadku — którego ofiarą padł obywatel francuski inż. Gralle Gon'oen Jols, o czem donosiliśmy w dniu wczorajszym. Inż. Gralle zatrudniony był w fabryce w Radomsku, skąd wracał do Francji na stałe.

Po przybyciu pociągu Warszawa—Katowice na stację Będzin—miasto, inż. Gralle sądził, że postój potrwa czas dłuższy, wysiadł więc z wagonu II kl. i udał się do bufetu. Tymczasem pociąg ruszył dalej, co zauważywszy inż. Gralle pobiegł za nim, chwycił się rączki wagonu, nie zdołał jednak wskoczyć, gdyż poślizgnąwszy się upadł, uderzony śmiertelnie stopniem wagonu w piersi i głowę.

Zmarły liczył lat 54, osierocił żonę i dwóch synów, kształcących się w Paryżu.

Zarząd Huty Bankowej w Dąbrowie wysłał do Będzina kilku urzędników francuskich którzy zajmą się pogrzebem ich rodaka. — Pogrzeb odbędzie się w Dąbrowie Górniczej. Wypadek ten wywołał silne wrażenie wśród licznej kolonji francuskiej w Zagłębiu.

Dramatyczna porażka Rana

Nowy Jork, 26. 1. (PAT). Wczoraj w Detroit odbył się mecz bokserski między polskim zawodowcem Edwardem Ranem a bokserem Rameyem. Zwyciężył zdecydowanie na punkty po 10-rundowej walce Ramey. Walka miała przebieg dramatyczny. W pierwszych rundach Ran miał znaczną przewagę. W piątem starciu Ramey słania się na nogach, w szóstem pada kilkakrotnie na deski. Wysiłek walki musiał bardzo wyczerpać Rana i w następnych rundach zaznacza się bezapelacyjna przewaga Rameya, któremu też przyznano zwycięstwo.

15-lecie Rarańczy

Warszawa, 26. I. (PAT). Reprezentacja drugiej brygady Legjonów Polskich przypomina, że w dniach 18 i 19 lutego rb. odbędzie się w Warszawie uroczysty obchód 15 lecia Rarańczy, połączony ze zjazdem ogólno-legjonowym i POW.

Uczestnicy zjazdu będący funkcjonarjuszami państwowemi będą mogli na czas zjazdu otrzymać urlopy i w tym celu winni zawczasu zgłosić się do swych władz przełożonych.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronę 7-łamowej . . 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1.00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł — w tekście . . . 0.50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-łamowej. . . . 15 fen
„ „ „ „ „ 4 „ . . . . 50 fen
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

*Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Mickiewicza 3.
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Władysław Kawałkowski Inowrocław, Rynek 25.
Redaktor odpowiedz. na Grudziądz, Józef Stanaub. Grudziądz, Rynek 10/11
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska" „Dzień Grudziądzki" „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu*

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . 3.36 zł
pod opaską . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2. zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma